PR

Cena numeru 2 zł.

DZIŚ 12 STRON

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, NIEDZIELA 2 LUTEGO 1947 ROKU — Nr 33 (584)

Przed wyborem Prezydenta RP

Sejm Ustawodawczy Odrodzonej Polski w nadchodzący wtorek dokona wyboru Głowy Państwa

Warszawa (PAP) — Sejm Ustawodawczy, wybrany podczas ostatnich wyborów, zbierze się, jak wiadomo, w dniu 4 lutego w odbudowanym gmachu przy ul. Ignacego Daszyńskiego.

Pierwsze dwa dni obrad będą nosiły charakter uroczysty, jako poświęcone doniosłym aktom wyboru marszałka Sejmu i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Otwarcia Sejmu Ustawodawczego dokona Prezydent K. R. N. Prezydent przedłoży Izbie projekt tekstu ślubowania poselskiego, po czym najstarszy wiekiem poseł złoży przysięgę na ręce Prezydenta i obejmie przewodnictwo dla przeprowadzenia ślubowania wszystkich pozostałych posłów.

Kolejnym aktem uroczystego otwarcia będą wybory **marszałka Sejmu**, który też obejmie od razu przewodnictwo i od tej chwili stanie — czasowo — na czele Państwa.

Pierwszym aktem, który winien przeprowadzić nowy marszałek — będzie wybór wicemarszałków, w ilości, którą prawdopodobnie Sejm sam ustali według konstytucji z 1921 roku, oraz sekretarzy. Gdy więc w ten sposób ukonstytuują się zasadnicze władze nowego Sejmu, Izbie **przedstawiony zostanie rządowy projekt uchwały o sposobie wyboru Prezydenta.**

W dalszym ciągu zgłoszone zostaną kandydatury na stanowisko Głowy Państwa. Jedną z nich Sejm wybierze w drodze głosowania.

Specjalna delegacja, złożona z posłów, zawiadomi następnie nowowybranego Prezydenta o decyzji Sejmu. Momentem szczególnie uroczystym będzie **objęcie władzy przez nowego Prezydenta.**

Przybędzie on otwartym samochodem poprzedzany autem, wiozącym szefów kancelarii wojskowej i cywilnej, w otoczeniu szwadronu szwoleżerów z fanfarami.

Prezydentowi towarzyszyć będzie Prezes Rady Ministrów. Na dziedzińcu sejmowym powita Głowę Państwa kompania honorowa i orkiestra.

Po wejściu do sali, Prezydent zajmie miejsce po prawej stronie marszałka Sejmu, który zakomunikuje mu oficjalnie o dokonanym wyborze i zapyta: **„Czy obywatel Prezydent wybór ten przyjmuje?"**

Po otrzymaniu odpowiedzi marszałek poprosi Prezydenta o złożenie przysięgi.

Trzymając lewą rękę na tekście Konstytucji 1921 r., prawą zaś wzniesioną do góry, Prezydent powtarzać będzie za marszałkiem Sejmu — słowa przysięgi, po czym ten ostatni stwierdza uroczyście, że nowy Prezydent przysięgę złożył.

Na tym zostanie zamknięte uroczyste **posiedzenie Sejmu Ustawodawczego.**

Bezpośrednio po tym przewidziany jest niemniej uroczysty akt przekazania władzy. Odbędzie się on w apartamentach marszałka Sejmu, w obecności Prezydium Krajowej Rady Narodowej, Rządu in corpore oraz wicemarszałków Sejmu. Prezydent wejdzie w towarzystwie prezesa Rady Ministrów, marszałka Sejmu i dyrektorów kancelarii. Przekazanie władzy rozpocznie się od odczytania przez premiera tekstu protokółu posiedzenia Sejmu, na którym dokonano wyboru Prezydenta, po czym dyrektor kancelarii cywilnej odczyta protokół objęcia władzy przez nowego Prezydenta. Protokół podpisze Prezydent, prezes Rady Ministrów i marszałek Sejmu, a dyrektor kancelarii cywilnej wytłoczy na akcie pieczęć Rzeczypospolitej.

O momencie tym oznajmi stolicy i całemu krajowi 21 salw honorowych artylerii, ustawionej w jednym z ogrodów warszawskich.

W taki sposób uroczystość objęcia władzy zostanie zakończona. Właściwa normalna sesja Sejmu Ustawodawczego rozpocznie się po uroczystej sesji.

Von dem Bach zeznaje

Zniszczyć Warszawę - zabić wszystkich!

Hitlerowski generał ujawnia kulisy zbrodniczego niszczenia Polski i Polaków

Warszawa (obsł. wł.) — Na wczorajszej rozprawie **przesłuchiwano w charakterze świadka generała broni SS — von dem Bacha.**

Na pytanie prokuratora, von dem Bach oświadcza, iż miał zlecenie fuehrera zwalczyć powstanie warszawskie, co też czynił od połowy sierpnia do kapitulacji. Jako generał komenderujący zawarł układ kapitulacyjny, zgodnie z instrukcjami, otrzymanymi od swych przełożonych.

W dniu kapitulacji został przeniesiony do Budapesztu, wobec czego nie miał możności osobiście dopilnować warunków kapitulacji.

Na pytanie prokuratora, **czy zburzenie Warszawy było jednym z punktów realizacji planu, mającego usunąć „słowiańskie niebezpieczeństwo biologiczne", von dem Bach** odpowiada, że gdy **Himmler zwrócił się doń z wnioskiem, aby Warszawę wymazać ostatecznie z mapy, on odrzucił to zlecenie.** Po nim ówczesny dowódca SS i policji warszawskiej, Geibel, otrzymał od Himmlera pisemny rozkaz **zrównania Warszawy z ziemią.**

Von dem Bach oświadczył, że GG uznali Niemcy za „teren partyzancki" i świadek rozpoczął swą „działalność". Zaczęły napływać do niego raporty o wystąpieniach partyzanckich i automatycznie zaczęły działać przepisy z 1942 roku o zwalczaniu partyzantki.

Odtąd każdy oficer miał prawo stosować tzw. środki odwetowe. Były też dozwolone egzekucje, oparte na przepisie, iż za jednego Niemca wolno rozstrzelać od 50 do 100 osób. O jakimkolwiek postępowaniu sądowym nie było mowy.

Ludność polska była właściwie wyjęta spod prawa — przyznaje świadek.

Po pierwszym dniu powstania Himmler zorientował się, że nie da sobie tak łatwo rady ze zgnieceniem powstania.

W drodze do Warszawy von dem Bach dowiaduje się o ustnym rozkazie Fischera: **1) nie brać jeńców; 2) zrównać Warszawę z ziemią.** Himmler rzucał na Warszawę pojedyńcze formacje z rozkazem: **„zniszczyć Warszawę, zabić wszystkich."**

Na zapytanie prokuratora Sawickiego, kto ponosi odpowiedzialność za nadużycia, które były dokonywane na ludności cywilnej, ufającej warunkom kapitulacji, podpisanym przez von dem Bacha, świadek odpowiada: — „Oczywiście — gubernator. Kazałem go specjalnie w tym celu przywieźć.

Oskarżony Fischer podrywa się w tym momencie z miejsca, by coś odrzec, i twarz wykrzywia mu skurcz nerwowego śmiechu.

Na zapytanie prokuratora Sawickiego, kto jest odpowiedzialny za rabunek mienia ewakuowanej ludności warszawskiej, świadek mówi: „Może to być Frank lub (wskazuje palcem) Fischer". Na przypomnienie prok. Sawickiego, iż w Norymberdze zeznał **wyraźnie**, że za rabunek po kapitulacji są odpowiedzialni Fischer i Frank, świadek potwierdza: — „Tak jest".

Świadek uzasadnia dalej odpowiedzialność Fischera za niedotrzymanie warunków kapitulacji na podstawie zasadniczego rozkazu fuehrera oraz na podstawie swego spotkania z Fischerem w dniu, gdy Fischer w kalesonach i koszuli wydostał się z Warszawy do Sochaczewa.

Na zapytanie prok. Sawickiego, dotyczące egzekucji, von dem Bach oświadcza, iż odpowiedzialność za egzekucje spada na najwyższe władze administracyjne, **w wypadku Warszawy — na Fischera.**

Po przerwie następuje sensacyjny moment konfrontacji von dem Bacha z Fischerem. Konfrontacja kończy się gwałtowną kłótnią: obaj Niemcy nie szczędzą sobie zarzutów i obelg. Następnie Fischer atakuje datę 2 października, kiedy to von dem Bach rzekomo opuścił teren Warszawy. Wywodzi on, że świadek pozostawał do połowy października na tym terenie — tak długo, jak istniał obóz

Von dem Bach: — Gdzie wobec tego miał być przez ten czas Bor-Komorowski?

Osk. Fischer: — Ja mogę powiedzieć, gdzie był: Mieszkał u pana i pan mu dawał śniadania

Truman zaprasza Stalina i Attlee

na konferencję Wielkiej Trójki do Waszyngtonu

Waszyngton (obsł. wł.) — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że **cieszyłby się wielce, gdyby zobaczył premiera Attlee i Generalissimusa Stalina w Waszyngtonie na nowym zebraniu Wielkiej Trójki.**

Zaznaczył on jednak, że nie chciałby opuścić Stanów Zjednocz. w celu odnowienia konferencji między kierownikami USA, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego, jakie odbywały się w okresie wojennym.

Obecne jego słowa stanowią komentarz do oświadczenia Generalissimusa Stalina, zawartego w ostatnim wywiadzie z Elliotem Rooseveltem, że spodziewa się on nie jednego lecz kilku jeszcze spotkań Wielkiej Trójki w przyszłości.

Prezydent dodał, że nic mu nie wiadomo na razie o planach takiego zebrania, ujrzałby jednak z przyjemnością swych kolegów, brytyjskiego i radzieckiego, w Waszyngtonie.

Król Anglii podróżuje

LONDYN (Obsł. wł.) Pancernik **„Vanguard" wiozący brytyjską rodzinę królewską do Afryki Południowej na 3-miesięczną podróż, wypłynął wczoraj z portu Portsmouth żegnany przez zgromadzoną ludność.** Przewiduje się, że „Vanguard" przybędzie do Capetown (stolicy Unii Południowo-Afrykańskiej) dnia 17 lutego. **Dina 21 lutego król ma dokonać otwarcia nowej sesji parlamentu Unii**

Warunkowa pożyczka dla Persji

Niesłychane propozycje kapitalistów amerykańskich

Moskwa (obsł. wł.) — Dziennik teherański „Aras" donosi, iż według krążących pogłosek, **Stany Zjednoczone gotowe są udzielić Persji pożyczki tylko w wypadku spełnienia następujących warunków:**

1) rząd perski dokona ostatecznej likwidacji Partii Ludowej i lewicowego ruchu robotniczego;

2) większość w nowym medżlisie będzie składać się z ludzi, cieszących się zaufaniem Stanów Zjednoczonych;

3) wydatkowanie sum, uzyskanych z pożyczki, winno być uzgodnione ze specjalną misją amerykańską.

Dziś dalszy ciąg powieści Margaret Mitchell.

„PRZEMINĘŁO z WIATREM"

W tłumaczeniu Celiny Wieniewskiej

Przed konferencją w Moskwie

Schumachery ujadają na Polskę

i apelują do „cywilizowanego świata" o pomoc

BERLIN. Im bliższy jest dzień otwarcia konferencji moskiewskiej, tym wyraźniej ukazują Niemcy oraz t. zw. demokratyczne partie niemieckie swe prawdziwe oblicze.

Partia socjaldemokratyczna wypowiedziała się już ustami Schumachera, że nie uzna „polityki faktów dokonanych", a ostatnio również i partia chrześcijańsko-demokratyczna — CDU oświadczyła, że nie uzna nigdy linii Odry i Nissy jako nowej granicy Niemiec.

Partie te rozpętały ostatnio w prasie niemieckiej nową hecę antypolską i apelują do „cywilizowanego świata" o **pomoc i opiekę.**

Propaganda niemiecka używa w swej antypolskiej akcji najrozmaitszych argumentów, które nie dadzą się pogodzić z pojęciem o demokratyzacji tego kraju. Z pojedyńczego wypadku przewiezienia w czasie silnych mrozów transportu uchodźców niemieckich ze Śląska do strefy brytyjskiej, ukuto argument przeciwko repatriacji w ogóle, twierdząc, że sposób w jaki jest dokonywana sprzeciwia się „zasadom" ludzkości. (Zapomnieli już, że Polaków wysiedlano tylko w mrozy.)

Jest rzeczą niezmiernie znamienną, że skargi i antypolskie wystąpienia prasy niemieckiej znalazły swój oddźwięk przede wszystkim **na terenie parlamentu brytyjskiego, który bardzo gorąco wystąpił w obronie „uciśnionego narodu".**

Polityka partii niemieckich jest dość przejrzysta, chodzi mianowicie o **zjednanie sobie obrońców i adwokatów na czas konferencji pokojowej.**

Polska w stosunku do Niemiec adwokata nie potrzebuje. Tu bardziej na miejscu byłby prokurator.

Proces zdrajców włoskich

RZYM (PAP) — W sobotę dnia 1 bm. rozpoczął się przed trybunałem w Trieście proces przeciwko funkcjonariuszom bezpieczeństwa z ich komendantem Gueli na czele. Oskarżeni są oni o udzielenie pomocy przy ucieczce Mussoliniego z Grand Sasso we wrześniu 1943 roku.

Dyskusja nad rozbrojeniem

NOWY JORK (PAP). **We wtorek, dnia 4 lutego br. odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym podjęta będzie dyskusja na temat rozbrojenia oraz liczebności wojsk alianckich poza krajami macierzystymi i kontrola energii atomowej.**

Kulisy wojny domowej w Chinach

Reakcja międzynarodowa popiera rozlew krwi na Dalekim Wschodzie

MOSKWA (PAP). Komentując oświadczenie amerykańskiego departamentu stanu z dnia 29 stycznia **o wycofaniu się Stanów Zjednoczonych z Komisji Trzech,** która zaangażowana jest bezpośrednio w **mediacje, dotyczące wojny domowej** w Chinach, „Izwiestia" podkreśla, iż ta decyzja kończy pewien okres polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Autor przypomina, że **komisja, w skład której prócz Amerykanów wchodzą przedstawiciele Kuomintangu i partii komunistycznej, została utworzona przez Stany Zjednoczone wkrótce po przybyciu gen. Marshalla do Chin w grudniu 1945 r.**

Polityka jawnego popierania chińskich kół reakcyjnych, prowadzona przez ambasadora Hurleya, wywołała wielkie oburzenie opinii amerykańskiej. Konferencja ministrów spraw zagranicznych w Moskwie w grudniu 1945 roku odniosła się przychylnie do zjednoczenia i demokratyzacji Chin. Stany Zjednoczone zmieniły swą politykę w Chinach i ich ingerencja w wewnętrzne sprawy Chin przyoblekła się w szatę „mediacji". **Mimo to, mediacja ta była jednostronna. Wyrażała się ona przede wszystkim w zwiększonym poparciu gospodarczym i finansowym Czang-Kai-Szeka.** W tych warunkach Komisja Trzech nie odegrała roli mediatora, a jedynie interweniowała na rzecz kół reakcyjnych Kuomintangu.

Zdając sobie sprawę z poparcia, reakcyjne koła Kuomintangu przekreśliły zawieszenie broni, zawarte 13 stycznia 1946 roku, nie zgodziły się na utworzenie rządu koalicyjnego i zwołały zgromadzenie narodowe, na którym przeforsowały konstytucję, legalizując tym samym rządy kliki reakcyjnej.

W wyniku polityki amerykańskiej Chiny stały się bankrutem. Musiał to stwierdzić sam generał Marshall przed wyjazdem z Chin. Zmuszony był nadmienić, że „rządząca grupa reakcjonistów" w rządzie Kuomintangu sprzeciwiała się każdemu wysiłkowi Marshalla, utworzenia rządu prawdziwie koalicyjnego i że wojna domowa była skierowana nie tylko przeciwko partii komunistycznej, ale również przeciwko milionom ludności i przeszło milionowej armii.

Dalsza polityka wykaże, czy pewne koła amerykańskie wyciągną wnioski z niepowodzenia, jakiego doznała prowadzona przez nich w Chinach polityka i czy nie wznowią interwencji pod inną postacią.

Stalingrad po roku odbudowy

Odbudowa miasta-bohatera Stalingradu jest niewątpliwie epopeą pracy. Miasto, które zostało starte z powierzchni ziemi huraganem wojny — odradza się z szybkością, która dowodzi niezwykłej żywotności ludu rosyjskiego, sprawności robotników, doświadczenia inżynierów radzieckich. Rok ubiegły w odbudowie Stalingradu odegrał nową, doniosłą rolę. Gdy bowiem początkowo cała uwaga i cały wysiłek kierowane były przede wszystkim na odbudowę zakładów przemysłowych, to w ciągu roku 1946 z całym rozmachem przystąpiono głównie do rozbudowy szkół, szpitali zakładów dziecięcych i innych gmachów użyteczności publicznej. Prace przy odbudowie odbywały się według generalnego planu odbudowy i rekonstrukcji Stalingradu. Jak wiadomo, plan ten został opracowany przez najwybitniejszych radzieckich architektów pod kierownictwem wiceprezydenta Akademii Architektury ZSRR Karo Alabiana.

Oprócz odbudowy osiedli przemysłowych, mieszkańcy Stalingradu przystąpili w roku ubiegłym do odbudowy śródmieścia. Specjalna organizacja budownicza stworzona przy rządzie Republiki, zakończyła w roku ubiegłym zasadnicze roboty przygotowawcze.

Odbudowano i zbudowano domów mieszkalnych na ogólną powierzchnię około 100.000 metrów kw. Są to przeważnie 2, 3 i 4 piętrowe domy z centralnym ogrzewaniem, z wodociągami, kanalizacją i innymi wygodami. W myśl życzeń mieszkańców Stalingradu, buduje się w zachodniej części miasta jedno piętrowe domy kamienne, otoczone ogrodami.

Kończy się budowa wodociągów, uruchomiono komunikację tramwajową z centrum miasta do fabryki traktorów i w rejon zakładów przemysłu drzewnego. Poprawiono komunikację autobusową, zwiększyła się ilość pociągów podmiejskich, co posiada szczególne znaczenie dla miasta, rozrzuconego wzdłuż Wołgi na przestrzeni 50 km.

W roku ubiegłym uruchomiono filie teatru dramatycznego, zbudowano jeszcze 10 szkół, powiększono znacznie ilość dziecięcych ogrodów i żłobków.

Rozszerzona również została sieć zakładów muzycznych, bibliotek i kinoteatrów.

Z każdym miesiącem wzrasta ilość rzucanych na rynek produktów przemysłu żywnościowego i towarów szerokiego zapotrzebowania — mebli, przedmiotów codziennego użytku itd. Otwarto 79 nowych magazynów i 108 sklepów. W najbliższej przyszłości otwarty zostanie magazyn centralny t.zw. uniwermag w piwnicach którego w czasie bitwy o Stalingrad przebywał niemiecki sztab razem z feldmarszałkiem Paulusem.

Rok więc ubiegły przyniósł mieszkańcom Stalingradu wiele radości i zadowolenia z wykonanej pracy. Przyniósł również jeszcze jeden fakt radosny, którym było odkrycie przez geologów bogatego złoża gazów ziemnych w pobliżu miasta. W roku bieżącym podjęta prace przy budowie gazociągu. Gazyfikacja Stalingradu otwiera przed tym miastem nowe, wspaniałe perspektywy rozwoju gospodarki miejskiej i przemysłu. Mieszkańcy Stalingradu obiecują, że rok 1947 będzie świadkiem dalszych triumfów przy odbudowie miasta-bohatera.

L. R-CH.

Porozumienie we Włoszech

De Gasperi tworzy rząd koalicyjny

RZYM (PAP). W piątek, dnia 31 stycznia wieczorem **osiągnięto zasadnicze porozumienie w sprawie składu nowego rządu włoskiego.**

Zostało ono osiągnięte na posiedzeniu przedstawicieli partii chrześcijańsko-demokratycznej, socjalistycznej i komunistycznej, odbytym pod przewodnictwem premiera De Gasperi.

Przegląd prasy zagranicznej

Angielski Daily Worker zamieścił artykuł p.t. „Echa wydarzeń w Polsce", w którym czytamy między innymi:

„Powstała nowa Polska, w której demokracja krzepnie coraz bardziej. Musimy jednak zwalczać „wrogów wewnętrznych", którzy udzielają poparcia reakcji i wielkiemu kapitałowi, zamiast współpracować z siłami demokracji, pragnącej oswobodzenia Europy".

Po powrocie z Polski korespondent tygodnika „New Republic" pisze o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce:

„Przejeżdżałem ulicami Warszawy. Nie ma chyba drugiego tak zniszczonego miasta w Europie. Zniszczenia Warszawy przewyższają wszystko, co widziałem dotychczas — pisze dalej korespondent — nawet Berlin. A jednak Polacy dokonali nieprawdopodobnego wyczynu. Miasto, w którym 80 proc. budynków uległo zniszczeniu z powodu działań wojennych, bombardowania, lub też zostało wysadzonych w powietrze przez Niemców po powstaniu, powraca do życia.

Ludność na ogół jest dobrze odziana. Politycy, których znam jeszcze z czasów londyńskich i którzy powrócili do Polski, jako zwolennicy Mikołajczyka, oświadczyli mi, iż od czasu słynnego przemówienia **Byrnesa** w Stuttgarcie oddalili się od PSL

ś. †p.

Stanisław Grolich Grolicki

aktor

profesor Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi

ur. 2 lutego 1892

zmarł nagle podczas pracy w sobotę, 1 lutego 1947 r. o godz. 16-ej

o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

KOLEDZY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

TEATR TUR

WOJEWÓDZKI ODDZIAŁ ZZASP w ŁODZI

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA TEATRALNA

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Co usłyszymy przez radio

6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry" i kalend. histor.; 7.05 Muzyka, 8.00 Dziennik. 8.20 (z Łodzi) Program na dziś; 8.25 Muzyka; 8.55 „Polska Rodzina Radiowa" — por. red. J. Piotrowskiego; 9.00 Nabożeństwo; 10.00 Muzyka; 10.45 (z Łodzi) Tańce słowiańskie A. Dworzaka (płyty); 11.20 (z Łodzi) „Na widowni tygodnia" — pog. w opr. J. Ordona; 11.30 (z Łodzi) Muzyka polska (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Poranek symfoniczny — W przerwie — Radiokronika i najciek. audycje przyszł. tygodn.; 13.30 Niemcy po wojnie; 13.40 Aud. słowno-muzyczna dla świetlic wiejskich; 14.25 Recenzja; 14.35 Chwilka Biura Studiów; 14.40 (z Łodzi) Teatr Wyobraźni — „Niemowa" wg. A. France'a, w przekł. Żeleńskiego Boya, w radiof. i reż. B. Korzeniowskiego; 15.20 Koncert polskiej muzyki ludowej; 16.00 Aud. słowno-muzyczna dla dzieci młodszych pt. „O Nowym Roku i młynarzu Sylwestrze"; 16.20 (z Łodzi) „Posłowie ziemi łódzkiej przed mikrofonem"; 16.35 (z Łodzi) Arie operowe w wyk. M. Adamczyk-Bażańskiej. Akompaniuje W. Klimowiczowa; 16.53 (z Łodzi) Listy i programy omówi red. K. Turkiewicz; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.15 „5 minut poezji" 18.20 Audycja wojskowa 18.50 (z Łodzi) „Z życia kulturalnego Łodzi" — w opr. M. Buczkówny. — Złożą się na to: Omówienie najbliższego numeru „Kuźnicy" oraz wyjątki z recenzji książki S. Czarnowskiego pt. „Kultura" — w opr. W. Kulil; 19.05 (z Łodzi) W ramach „Uśmiech i piosenka" aud. pt. „W staroświeckim sztambuchu"; „Satyry Rodocia" — montaż w opr. Wł. Kamińskiego z udz. A. Zelwerowicza i M. Bielickiej — recytacje; 19.30 Przegląd tygodnia — komentarz wydarzeń zagranicznych; 19.40 Aktualności dźwiękowe; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 (z Łodzi) „Klasyczne sonaty" w wyk. K. Wiłkomirskiego — wiolonczela i M. Wiłkomirskiej — fortepian; 21.05 (z Łodzi) Z cyklu „Ciekawostki literackie" — „Pinetti" z „Pana Tadeusza" — fel. L. Świeżawskiego; 21.15 „U naszych przyjaciół" — aud. słowno-muzyczna; 21.45 (z Łodzi) Aud. rozrywkowa pt. „Antena na bakier"; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.20 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I.); 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23.30 (z Łodzi) Wiadomości sportowe; 23.33 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.36 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II); 23.58 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Zamiast kwiatów

Z okazji imienin tow. Logi-Sowińskiego, Koło PPR-u przy Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr. 2 w Łodzi zebrało zł. 1.790 (tysiąc siedemset dziewięćdziesiąt) i zamiast kwiatów ofiaruje pieniądze na sieroty po poległych w walce z faszyzmem naszych towarzyszach.

* * *

Pracownicy wydziału personalnego Ł.K. PPR zamiast kwiatów dla tow. Ignacego Logi-Sowińskiego przekazuje zł. 2.000 (dwa tysiące) dla sierot po poległych towarzyszach.

* * *

W imieniu Aktywu i Koła PPR przy PZPB w Rudzie Pabianickiej w dzień imienin Pierwszemu Sekretarzowi Komitetu Łódzkiego towarzyszowi Ignacowi Lodze-Sowińskiemu, zamiast kwiatów składają wiązankę serdecznych życzeń przekazując sumę w cyfrze 9.370 zł. na budowę domu KC. PPR w Warszawie.

* * *

Zamiast kwiatów w dniu Imienin Pierwszego Sekretarza Komitetu PPR, Irena i Emil Herbstowie składają zł. 1000 na budowę Domu KC PPR w Warszawie.

* * *

Na marginesie

Sami nie wiecie, co posiadacie

Na łamach popularnego „Przekroju" znany lotnik i pisarz polski, Janusz Meissner, opisuje swe wrażenia po powrocie do kraju. Meissner przebywał podczas wojny za granicą, służył w oddziałach lotniczych w Anglii.

W szczególności Meissner porównuje stan kolejnictwa w Anglii i w Polsce, zwracając uwagę przede wszystkim na to, że Anglia nie doznała nawet w drobnej części takich zniszczeń jak Polska, a więc w chwili ustania działań wojennych obraz komunikacji kolejowej w tych krajach był całkiem odmienny. Dziś, po dwóch niemal latach pokoju, koleje angielskie powinny, zdawało by się, funkcjonować już idealnie. Tymczasem porównanie wypada zdecydowanie na korzyść zrujnowanego przez okupanta kolejnictwa polskiego, które w ciągu niedługiego stosunkowo czasu osiągnęło wysoki stopień sprawności i odbudwy. Zaś o kolejach angielskich pisze Meissner co następuje:

„W. Brytania, która nie doznała okupacji, przemarszów wojsk obcych, rabunków i zniszczeń w skali zbliżonej do zniszczeń u nas, po dzień dzisiejszy nie może usprawnić swoich urządzeń komunikacyjnych. Wprawdzie pociągi rozwijają tam znacznie większą szybkość i kursują znacznie częściej niż w Polsce, ale wozy osobowe są zaniedbane i zabłocone, a punktualność pozostawiu nadal wiele do życzenia. Olbrzymi tabor brytyjskich kolei jest starej daty; dworce zadymione, czarne, budowane w sposób, urągający najskromniejszym wymaganiom estetycznym; oszklone niegdyś hale nad peronami, od pierwszych bombardowań niemieckich pozbawione szyb; bufety kolejowe — ciasne, brudne i zaopatrzone tylko w gorzką herbatę i „gnieciuchy" lub sandwiche o smaku wilgotnej tektury; ceny biletów w porównaniu z naszymi — wprost astronomiczne.

„W zimie — jeśli zdarzy się lekki przymrozek lub, broń Boże! spadnie trochę śniegu, pociąg z Londynu do Glasgowa czy Edenburga spóźnia się cztery do ośmiu godzin. Ale gdy śniegu i mrozu nie ma, normalne spóźnienie na tym dystansie wynosi godzinę lub półtorej, a w ogóle punktualne przybycie pociągu jest wypadkiem nader rzadkim".

*

W tymże numerze „Przekroju", ceniony rysownik i karykaturzysta, Jerzy Zaruba pisze w dowcipnym felietonie o swym niedawnym pobycie w Londynie, w taki oto sposób charakteryzując sytuację aprowizacyjną Anglii:

„Dla nas, przyjezdnych zza „żelaznej kurtyny", jest to na dłuższą metę nie do zniesienia. Zwłaszcza na trzeźwo, bo o alkohol też jest trudno. I dostać można go nie zawsze nawet w przepisowych godzinach... Londyn dzisiejszy jest wielkim miastem nowoczesnym, napełnionym małymi rzeczami. Małymi i przykrymi. Jakiś pensjonat odchudzający dla wariatów. Na dobitek złego, zamiast surówek dostaje się „ersatze" i „syntetyczną zupę". O befsztykach z klubu Pickwicka nie ma mowy. Te są w Łodzi.

Mógłby ktoś zarzucić, że w tej charakterystyce jest sporo felietonowej przesady, że autor celowo zgęszcza barwy, aby obraz był wyrazistszy, choć niezupełnie wierny. Ależ nie!... To co pisze Zaruba na wesoło, pisało już przed nim wielu polskich i nie polskich korespondentów, w sposób bardziej dokładny i drobiazgowy, z podaniem cyfr, proporcyj przydziałowych, cen itp. A kilka dni temu radio londyńskie podawało, że akredytowani w Londynie dyplomaci zagraniczni przywożą ze sobą całe paki i stosy produktów żywnościowych, licząc się z tym, iż na miejscu urzędowania w Anglii, nic albo też bardzo niewiele dostać będą mogli.

*

Anglia nie zaznała okupacji niemieckiej — Anglia, mimo poniesionych w toku wojny szkód i strat, należy niewątpliwie do najbogatszych krajów świata. Niechże malkontenci, utyskujący stale na różne braki i niedomagania w powojennej Polsce, zechcą łaskawie porównać warunki życia powszedniego w bogatej Anglii i w zniszczonej Polsce — i niech wyciągną z tego porównania jedynie słuszny wniosek, gdzie lepiej jest, a gdzie gorzej. „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie"...

B. D.

Rozwój województwa łódzkiego

Wywiad z ob. wojewodą Dąb-Kociołem

Weszliśmy w okres planowej gospodarki narodowej. Zwracamy się do wojewody ob. Dąb-Kocioła z zapytaniem **czy w związku z planem państwowym województwo łódzkie ma już skonkretyzowane zamierzenia i na jakie zagadnienia gospodarcze i społeczne zwrócona będzie uwaga?**

Ob. wojewoda udziela nam wyczerpujących informacji:

Dla wielu odcinków naszego życia gospodarczego i społecznego — opracowany został nie tylko jednoroczny regionalny plan działania, ale szczegółowy trzyletni plan. W planie tym przy zastosowaniu racjonalnej hierarchii potrzeb jedne zagadnienia będą w większym, inne w mniejszym stopniu uwzględnione, ale żadne pominięte nie zostanie. Wobec tego, że zagadnień tych jest bardzo wiele, proszę pytać, jakie problemy obywatelkę interesują?

— Chciałabym spytać, **czy w dziedzinie tak ważnej dla podniesienia naszego stanu gospodarczego jaką są drogi, istnieją skonkretyzowane zamierzenia?**

— Tak jest. Założeniem planu trzyletniego jest doprowadzenie dróg i mostów do stanu lepszego, aniżeli przed r. 1939 W ramach 3-letniego planu przewidziano, że na drogach państwowych i wojewódzkich przebuduje się na nawierzchnię ulepszona 594 km, a odnową zostanie objętych 792 km dróg. Kosztorys tych prac przekracza miliard złotych — z czego w r. 1947 otrzymać mamy 270 milionów.

Realizacja planu zależeć będzie w pierwszym rzędzie od ludności. I tak dla wykonania planu przewidzianego na r. 1947, ludność województwa dostarczyć musi 109.565 metrów sześciennych kamienia i 6.662 metrów sześciennych budulca. 70 procent tego materiału dostarczona ma być do 15 marca — gdyż później roztopy wiosenne utrudnią transport.

Czeka zatem ludność województwa poważny wysiłek, ale wysiłek potrzebny i celowy.

— A jakie są plany w dziedzinie oświaty, zdrowia i opieki społecznej?

— Na te dziedziny działalności społecznej zwrócona zostanie szczególna uwaga — stwierdza ob. wojewoda. Będziemy budowali nowe szkoły. W roku 1946 zbudowaliśmy 37 szkół — zamierzamy w roku 1947 zbudować 70 nowych szkół. Zorganizujemy w okresie 3-lecia 800 nowych przedszkoli. Rozbudujemy znacznie szpitalnictwo — zorganizujemy 22 ośrodki zdrowia, co stanowić będzie w sumie 89 ośrodków. Samorząd wojewódzki zorganizował i uruchamia dla ludności województwa łódzkiego sanatorium dla chorych na choroby serca, reumatyzm, choroby kobiece itp. w uzdrowisku Wieńcu Zdroju. Otwarcie tego domu nastąpi w lutym. W lutym również oddany zostanie do użytku ludności dom kuracyjny w Cieplicach oraz dom turystyczny i wypoczynkowy w Szklarskiej Porębie.

Bardzo niskie opłaty, możliwość stosowania ulg i zwolnień umożliwią obywatelom naszego województwa leczenie się w uzdrowiskach.

Szczególną uwagę zwrócimy na zdrowie dzieci. Zorganizowana zostanie znaczna ilość stacji opieki nad matką i dzieckiem — szeroko prowadzona będzie akcja kolonii i półkolonii letnich oraz dożywiania w szkołach.

Zapewniona zostanie pomoc dentystyczna dla dzieci szkolnych przez zorganizowanie 23 przychodni dentystycznych i 10 ekip lotnego ambulatorium lekarsko-dentystycznego. W Opiece Społecznej również szczególna uwaga zwrócona będzie na organizowanie należytej opieki nad dzieckiem. Powstaną nowe żłobki, domy dla małych dzieci do lat trzech, domy szkolenia i pracy, domy dla młodocianych itp.

— A czy w zakresie odbudowy wsi prowadzona będzie akcja w dotychczasowych ramach?

— Mimo, że przy pomocy Państwa odbudowano już 72 procent gospodarstw rolnych, odbudowa prowadzona będzie w szerszym, aniżeli dotychczas rozmiarze. W szczególności akcja tzw. „specjalna" prowadzona dotychczas na terenach szczególnie zniszczonych w powiecie sieradzkim, opoczyńskim, łaskim, będzie rozszerzona na szereg innych powiatów.

Kiedy mówię o odbudowie, wspomnieć muszę o zainicjowanej akcji specjalnej, o budowie wsi przykładowych. W każdym powiecie powstanie jedna wieś przykładowa, gdzie po dokonaniu komasacji gruntów rozbudowane zostaną urządzenia, służące dla podniesienia stanu gospodarczego i kulturalnego. Na tle zdobytych doświadczeń, dążyć będziemy w następnym okresie planu do przebudowy wszystkich wsi, bo musimy doprowadzić do tego, aby nie było rażących dysproporcji, w poziomie bytowania kulturalnego między wsią a miastem.

— A czy w zakresie rolnictwa przewidziana jest akcja zmierzająca do podniesienia jego dochodowości?

— Oczywiście. Jesteśmy województwem rolniczym i dlatego na rozwój i postęp rolnictwa zwrócona będzie szczególna uwaga. Gospodarstwo rolne musi być dochodowe i jak wszystkie sektory gospodarki narodowej, sektor rolnictwa musi być również dostosowany do potrzeb przemysłu i całej ludności. Ogromne zaniedbanie przemysłu rolnego, kultury rolnej, zaniedbania w zakresie sadownictwa i warzywnictwa, w mleczarstwie, uprawie roślin oleistych tak potrzebnych dla przemysłu zostaną usunięte przez planową politykę subwencyjną, kredytową i odpowiednią polityką cen.

Jeszcze jedno pytanie, ob. wojewodo — Czy istnieją kosztorysy i budżety przewidziane dla województwa i jak przedstawiają się one w globalnych sumach?

— Naturalnie istnieją plany finansowe. Jak przewidujemy, realizacja trzyletniego planu gospodarczego naszego województwa kosztować będzie skarb państwa ponad 15 miliardów złotych. Skarb państwa finansować będzie rolnictwo udzielając kredytu indywidualnym gospodarstwom za pośrednictwem banku rolnego. Kredyt ten sięgać będzie w okresie 3-lecia sumy ca 5 miliardów złotych. W roku 1946 Bank Rolny udzielił rolnikom z terenu województwa pożyczek na sumę 1.600.000,000 zł. Jak zatem obywatelka widzi, cyfry te świadczą o szerokim zakresie prowadzonej i zamierzonej akcji, przy czym w cyfrach tych wydatków nie mieszczą się tak ważne dziedziny jak przemysł, czy komunikacja kolejowa, które jako kierowane centralnie zostały uwzględnione w regionalnym planie gospodarczym.

Wieści z kraju

BUDOWA GDAŃSKA

Wodociągi na terenie m. Gdańska posiadają ponad 320 km. sieci. Jest to długość równa trasie Gdańsk—Poznań, kanalizacja — ponad 520 km. sieci — co równa się długości Gdańsk—Wrocław. Cała ta olbrzymia sieć została już odremontowana po zniszczeniach wojennych w 85 proc.

Odbudowana gazownia gdańska posiada zdolność produkcyjną 180.000 m. sześć. gazu na dobę, sieć gazowa ma ponad 320 km. oraz gazociąg wysokoprężny do Gdyni.

Sieć elektryczna na terenie miasta została już całkowicie odremontowana a ponadto rozszerzona i wzmocniona.

MILIONOWE KREDYTY NA ODBUDOWĘ SZKÓŁ GDAŃSKICH

Gdańska Dyrekcja Odbudowy przyznała ostatnio kredyty w wysokości 12.200 tys. zł. na remont szkół gdańskich. Rozdziałem tej sumy zajmie się Miejski Wydział Oświaty i Wydział Techniczny w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym. Specjalną uwagę zwrócono na szkoły położone w śródmieściu, które wymagają najkonieczniejszych napraw i inwestycyj. Przypuszczamy, że miejscowe czynniki przystąpią w najbliższych dniach do remontu i remont ten zostanie przeprowadzony bez powodowania przerw w nauce.

Jaroslav Hasek 262

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Dobry wieprz i na wodzie się upasie.

Wszyscy mylili się, oczywiście, przypuszczając, że nocować będą w Turowej-Wolskiej.

Nadporucznik Lukasz wezwał telefonistę Chodounskiego, sierżanta rachuby Wańka, kuriera kompanii Szwejka oraz Balouna. Rozkazy były proste. Wszyscy pozostawią ekwipunek u sanitariuszy i drogą polną ruszą natychmiast na Mały Polaniec, a następnie wzdłuż potoku na południowy wschód pójdą w kierunku na Liskowiec.

Szwejk, Waniek i Chodounsky są kwatermistrzami. Wszyscy muszą starać się o nocleg dla kompanii, która przybędzie za nimi, najwyżej za godzinę lub półtorej godziny. Zaś Baloun na kwaterze, która zostanie wyznaczona dla nadporucznika Lukasza, każe upiec gęś, a wszyscy trzej pilnować będą Balouna, żeby połowy nie zeżarł.

Prócz tego Waniek i Szwejk muszą kupić świnie dla kompanii, według przepisu, żeby każdy żołnierz dostał mięsa. W nocy będzie się przyrządzało gulasz. Noclegi dla szeregowców muszą być porządne. Unikać chałup zawszonych, żeby żołnierze mogli należycie odpocząć, bo kompania już o pół do siódmej rano rusza z Liskowca na Krościenko do Starej Soli.

Batalion nie był już taki ubogi jak jeszcze niedawno. Intendentura brygady w Sanoku wypłaciła batalionowi zaliczkę na przyszłą rzeź. W kasie kompanii znajdowało się przeszło sto tysięcy koron a sierżant rachuby Waniek otrzymał już rozkaz po wypłacaniu żołnierzom należności i zaległości jak tylko kompania znajdzie się na miejscu, to znaczy w okopach.

Podczas gdy wszyscy czterej wybrali się w drogę, aby wypełnić rozkazy, do kompanii przybył miejscowy pleban i rozdawał żołnierzom karteczki z „pieśnią lourdską" we wszystkich językach. Miał tych pieśni całą pakę, bo pozostawił je u niego jakiś wysoki wojskowy dostojnik kościelny, przejeżdżający przez opustoszałą Galicję automobilem w towarzystwie jakichś kobiet. Pieśń była taka:

„Kędy rzeczułka wytryska z górskich łon
Anielskie wieści zwiastuje wszem wiernym dzwon:
Ave, ave, ave, Maria! — Ave, ave, ave, Maria!

Bernardo, dziewczę, cóż to dokoła za ruch?
Na zieleń łąki spływa niebiański duch. Ave!

Przed skałą wstrzymaj, dziewczyno krok,
Gwiazd blaskiem patrzy na ciebie najświętszy wzrok. Ave!

Cudnie ją zdobi szata liliowej bieli
I pas ma z obłoku na swojej szacie anielej. Ave!

Z jej rąk złożonych różaniec spływa,
— O Pani, Królowo nasza miłościwa! Ave!

— Cóż to, Bernardo, tak cudnie ci błyszczy na twarzy,
Jakby się na niej jasny niebieski od blask rozżarzył? Ave!

(D. c. n.)

LITERATURA i ŻYCIE

Złośliwy liryk i czuły szyderca

Twórczość Leca znam dobrze. Obserwuję ją uważnie od początku, od pierwiosnków poetyckich. Jeśli przyjrzymy się drodze, jaką przeszedł poeta, zauważymy, jak gdyby dwa nurty poetyckie, bijące jednakże z jednego źródła: to liryka, ale nie oderwana od zagadnień społecznych, od codziennych trosk, liryka, której celem jest nie bawienie się pięknym słowem lub pięknym zdaniem, ale ustawiczna dążność do wyrażenia prawdy o sobie, społeczeństwie i czasach, w których żyjemy, zawierająca w sobie elementy satyry oraz ironii — i satyra pojęta nie jako rymowana humorystyka, ale jako uzupełnienie i pogłębienie liryki.

Satyra nasycona liryką wynikła na skutek wnikliwego zrozumienia rzeczywistości staje się przez to nie tylko wartościowym dziełem literackim, ale swego rodzaju dokumentem czasu. Jak w lustrze, jak w kliszy odbija rytm i oblicze naszych dni.

Poeta wie o co walczy, co chce wyrazić, dlatego też twórczość jego jest i musi być wyjątkowo świadoma. Jest to wyrzeczenie się łatwizny i zawiłości efektownych obrazów i nagromadzenia kalamburów na rzecz jasności. Zawiedzie się ten, kto biorąc do ręki „Spacer Cynika *)—zechce się śmiać, bowiem „śmiech" tu jest bardzo osobliwy. Dobrotliwie śmiać się nie może, kto widzi mechanizm wojny i zbrodni, kto odważnie obnaża i ujawnia głupotę i tępotę reakcji, kto wychodzi naprzeciw wydarzeniom, kto demaskuje i wyszydza. A to jest bodaj najważniejszą zaletą poety.

Satyrę uważa się u nas nie wiadomo dlaczego jako niższy rodzaj poetycki, zarzucając jej najrozmaitsze grzechy, przeciwstawiając jej lirykę. Zarzuca się: niedbałą formę, operowanie tanimi efektami słownymi, a nade wszystko częstokroć krótkotrwały jej wpływ.

Satyry, jakie ostatnio spotykało się i spotyka w pismach są to rymowane artykuliki publicystyczne, zabawne częstokroć i dowcipne, które jednakże szybko deaktualizują się, a tym samym deaktualizuje się również i humor.

Wychowany na najlepszych wzorach europejskiej literatury poeta potrafi znaleźć odpowiednią formę, wydobyć surowość i powagę, a przede wszystkim ludzkość, czyli to, co nadaje utworom trwałość. Satyry te mają w sobie szlachetny patos, co zresztą zrozumiał poeta nadając poprzedniemu tomowi nazwę „Satyry Patetyczne".

Przyjrzyjmy się bliżej „Spacerowi Cynika" Jest to książka dość duża. Składa się ona z trzech części: 1) satyr, 2) fraszek, 3) tłumaczeń. Utwory powstały przed wybuchem wojny, co nadaje specjalny koloryt.

Jaka ogromna rozpiętość tematyczna. Nie miejsce tu w ramach krótkiej recenzji na dokładne zanalizowanie tych utworów, uczynię to innym razem, tu chciałbym jedynie bodaj pobieżnie wskazać na zasadnicze i podstawowe cechy, a więc: dbałość o wyraz artystyczny, o czystość linii wiersza i umiejętność operowania najrozmaitszymi gatunkami satyry od piosenki, pamfletu, lekkiej ironii aż do satyr patetycznych, w których poeta znaleźć pragnął, wytłumaczenie krzywdy społecznej i nagonki na człowieka. Tragiczny jest świat kołtuństwa sanacyjnego „ciemnogrodu". Makabryczna jest machina nadciągającego brunatnego barbarzyństwa. Więc czym jest nasz „dwudziesty wiek"? Czasy, w których żyjemy? (doskonały wiersz „Gawęda"). Człowiek w trybach czasu i wreszcie może najbardziej tragiczne pytanie dla poety. Jaka jest rola poety? W wierszu „Do mych prawnuków" takie sobie zadaje pytanie.

„Przyjdą prawnuki z tym wyrzutem:
Jak mogłeś śpiewać w tej epoce
kiedy satrapy z czci wyzute
dni jasne przemieniali w noce
bartłomiejowe? A ty cóżeś
uczynił, żeby ich powalić?"...

Jasno i uczciwie postawione pytanie, tym bardziej, że zdaje sobie sprawę z tego, że wiersz biegu historii zmienić nie zdoła. Może jedynie uprzedzić, sygnalizować, atakować. Może uchwycić koloryt czasu, ironizować. Oczywiście ironia może być w tym wypadku jedynie tragiczna. I jeszcze. Nie liryka, ale satyra pisze się krwią. Tak jest. Tylko z głębokiego zrozumienia rzeczywistości, z cierpienia i pasji powstawać mogą tego rodzaju utwory.

Jako fraszkopis Lec ma już swoją bezsporną pozycję. W trudnym tym rodzaju literackim potrafił znaleźć swój wyraz, fraszki umieszczone w tej książce są polityczne i obyczajowe, niekiedy tylko mają charakter żartobliwy. Odznaczają się zwięzłością, lapidarnością i niespodziewaną pointą. Jakkolwiek wiele z nich pisane były na aktualne zagadnienia, jako bezpośrednia reakcja, nie straciły ze swej świeżości ze względu na formę i dowcip i wystarcza jako przykład przytoczyć pierwszą z brzegu fraszkę, najkrótszy dwuwiersz, chociaż im krótsza jest fraszka, tym trudniejsza jest do napisania.

Przekłady z Gaude'go, Dehmla, Lessinga, Goethe'go, Bruegel'a, Chamissa i inne, uzupełniają tom.

„Złośliwy liryk i czuły szyderca", jak o sobie mówi poeta, czytelnikowi dał dobrą i wartościową książkę.

JAN ŚPIEWAK

*) Stanisław Jerzy Lec: Spacer Cynika Satyry i fraszki. Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik", 1946. Str. 129.

Stanisław Jerzy Lec

O satyrze

Czytałem im krwawe satyry,
szyby dźwięczały z zachwytu,
brawa jak dzwony biły,
tynk śnieżył z białego sufitu.

Kiedy czytałem o głuchych,
walili garbaci brawa
Jąkałom pękały brzuchy,
gdy z kulawych rwałem.

Obślinił się śmiechem krótkowidz
nad dolą epileptyków,
a głuchoniemy rządowiec
aż się zasmarkał z zachwytu.

Bezręcy a jednonodzy
donośnie sąsiadów kopali,
gdy dowcip w eunuchów godził.
Wiatr śmiechu hulał po sali.

Z mgłą ranną nadpłynął koniec.
Wyszedłem w oparach chwały.
I wieniec zdjąłem ze skroni,
I długo, długo płakałem.

Grudzień 1937 r.

ŻYCIE i ŚMIERĆ KRZYŻAKA

Już wyrosły w sześć krzyżyków wracające stycznie.
A gdy siódmym jął uciskać fatermerder grdykę,
Był baron tak politycznie jak reumatycznie,
Pogięty raczej w swastykę.
I umarł. A przed trumną barona
Niosła krzyże na atłasach paziów karawana.
A za trumną wdowa szła nieutulona,
Niosła sama krzyż Pański i trzy Wassermana.

M-rz-c 1936 r.

Fraszka

Fraszkę napisać — to fraszka,
Rzekł mi raz geniusz przedni.
I usiadł, pocił się, kaszlał,
I co napisał? — Tragedię!

Kronika kulturalna

Kuratorium poznańskie zorganizowało 615 kursów dokształcających dla młodzieży i dorosłych, *którzy nie ukończyli szkoły powszechnej*. Z liczby tej 109 prowadzonych jest na Ziemiach Odzyskanych.

Na kursy uczęszczą 22.000 słuchaczy.

* * *

Centralne Zakłady Przemysłu Hutniczego na Śląsku prowadzą 71 domów kultury i świetlic i 54 biblioteki, liczące przeszło 37 tysięcy tomów.

W ubiegłym roku urządzono zgórą dwieście przedstawień amatorskich oraz trzysta koncertów.

* * *

Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki w Katowicach ogłosił konkurs na najlepsze koronki śląskie.

Na nagrody dla najzdolniejszych koronkarzy Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Związek Samopomocy Chłopskiej przeznaczyły sto tysięcy złotych.

Biblioteki poznańskie powiększają swoje księgozbiory

Biblioteka Uniwersytetu Poznańskiego wyszła z zawieruchy wojennej obronną ręką.

Obecnie księgozbiór liczy 530563 tomów druków, 6.166 map, 303 rycin, 2.039 nut, podczas gdy przed wojną liczył 502.610 druków, 92 — inkunabułów, 331 rękopisów, 5.851 map, 291 rycin, 1.933 nut oraz około 60.000 dubletów. Biblioteka posiada około 300.000 tomów jeszcze nie skatalogowanych.

Księgozbiór pomnożył się dzięki nadsyłaniu obowiązkowych egzemplarzy książek i czasopism ukazujących się w Polsce, oraz darom napływającym z zagranicy.

Biblioteka uniwersytecka, pierwsza w Polsce powojennej, reaktywowała wypożyczalnię międzybiblioteczną.

Biblioteka Poznańska Towarzystwa Przyjaciół Nauk uratowała około 75.000 tomów. Wielkie wydawnictwa źródłowe, biblioteka podręczna, rękopisy archiwalne, archiwa rodzinne, jak również zbiór pamiątek po Kraszewskim, przekazane w czasie okupacji Archiwum Państwowemu w Poznaniu — spłonęły.

Dotychczas nie udało się towarzystwu rewindykować zagrabionych przez Niemców ogólno - naukowych, dotyczących Wielkopolski, prehistorii i sztuki.

Ze zbiorów specjalnych, wywiezionych przez okupanta, ocalały inkunabuły i kilka rękopisów, wśród których znajduje się rękopis „Halki" Stanisława Moniuszki.

Biblioteka ta posiada między innymi liczne i bardzo cenne polskie druki z XVI i XVII wieku.

Książki Arkadiusza Gajdara

O literaturze radzieckiej dla dzieci i młodzieży napisano u nas dużo artykułów. Przetłumaczono wiele książek. Jednakże Arkadiusz Gajdar na widocznie zbył mało szczęścia u naszych wydawców. Dotychczas wydano jedną jego książkę „Szkoła", a druga „Timur i jego drużyna" pono ma się ukazać. W prasie nie poświęcono mu żadnego artykułu. A szkoda, jest to przecież jeden z najbardziej lubianych pisarzy w Związku Radzieckim. Jest to pisarz, którego życie i twórczość jest jak gdyby jedną barwną lekturą, bo prawdziwą.

Odzwierciadlać sytuacje ciężkie, poto, by je przezwyciężać, hartować u młodzieży bohaterskość i uczciwość, poświęcenie i miłość do ojczyzny, aleby nie wpaść w ton moralizatorski, może jedynie ten, kto zna psychikę młodzieży, kto sam posiada te cechy.

W „zwykłej biografii w niezwykłych czasach" opowiada pisarz o sobie, w jaki sposób on, syn carskiego żołnierza, walczył na 6-ciu frontach. Mając 15 lat dowodził kompanią, a 17 pułkiem. Dwadzieścia lat miał, gdy po ciężkim zranieniu w głowę został zdemobilizowany. Do demobilizacji zresztą nie mógł się nigdy przyzwyczaić.

Opowiadają o nim: Stałego mieszkania nie miał. Był stale w rozjazdach, w obozach wśród młodzieży, nad morzem, w lasach. Ulicami szedł otoczony tłumem dzieci. Gdy wybuchła wojna i do armii nie został przyjęty z powodu ciężkiej choroby serca, udał się na front jako korespondent wojenny. Wreszcie dostaje się do grupy ukraińskich partyzantów. Gdy Niemcy podchodzili do Kijowa, poecie zaofiarowano miejsce w samolocie do Moskwy. Odmówił. Pozostał z tymi, o których tyle pisał. Pewnego razu wypełniając rozkaz dowództwa razem z trzema towarzyszami został okrążony przez duży oddział niemiecki. Zginął w walce. Było to w październiku 1941 roku.

Gajdar zginął mając lat 37. Pozostawił 12 powieści, t. j. do których jako pisarz się przyznawał. Przeciętnie wydawał każdego roku książkę. Mówił jasno i prosto o rzeczach skomplikowanych.

„Szkoła" jest do pewnego stopnia powieścią autobiograficzną. Niezwykłą sławę przyniosła mu inna książka „Timur i jego drużyna". Motywy tajemniczości, dziecinnej chęci stworzenia czegoś samodzielnego, niezależnego, od starszych zostały tu właśnie rozwiązane w głęboko wzruszający sposób. Na domach, skąd odszedł ktoś do armii, pojawiają się dziecinną ręką nakreślone gwiazdy, znak, że domem tym trzeba się opiekować. Odtąd w „tajemniczy" sposób ktoś staruszce przynosi wodę, rąbie i układa drzewo. Choremu dziecku ktoś podrzuca zabawki. Dzieci pomagają dorosłym, chorym niosą pomoc.

Jak bardzo ta książka była prawdziwą świadczy o tym fakt, że samorzutnie powstawały tysiące takich „Timurowskich drużyn" i powstają po przeczytaniu tej opowieści. Gromadki takie powstały wszędzie i każda z nich starała się w jakiś swoisty sposób przenieść powieść w życie.

Bohaterowie Gajdara to — dodatnie charaktery, młodzież, która wie czego pragnie.

Nieco innej powieści jest „Czuk i Czek". Opisuje w niej wrażenia i uczucia dwu braci, którzy jechali z matką do dalekiego lasu, by zobaczyć się z ojcem. Droga najpierw w przepełnionym pociągu, a potem na sankach w lesie, gdzie spotykają ślady nieznanych zwierząt — zmieniła się w oczach dzieci w podróż zaczarowaną.

S.

W rocznicę wielkiej bitwy

Pod Stalingradem rozstrzygnęły się losy Europy

Dnia 2 lutego 1943 roku grupa wojsk niemieckich atakujących Stalingrad, wielkie przemysłowe miasto nad Wołgą, przestała istnieć. W wyniku najwspanialszej operacji w historii wojen, pomyślanej przez generalissimusa Stalina, a wykonanej przez dowódców Armii Czerwonej: marszałków Żukowa, Wasilewskiego, Rokossowskiego, Woronowa i innych oraz dzięki bohaterstwu żołnierzy i oficerów radzieckich i całej ludności Stalingradu, Niemcy ponieśli druzgocącą klęskę, która zadecydowała o losach drugiej wojny światowej. Pod Stalingradem Armia Czerwona rozpoczęła swój pochód do Berlina. Pod Stalingradem narodziła się wolność narodów Europy, rodził się ten pokój, nad którego kształtem i treścią toczą się obecnie obrady w Londynie, a niezadługo będą się toczyć w stolicy Związku Radzieckiego — Moskwie.

Zimą roku 1941/42 Niemcy poraz pierwszy w dziejach drugiej wojny światowej zostali zatrzymani i pobici pod Moskwą, w której zdobyciu Hitler upatrywał swoje zwycięstwo nad Związkiem Radzieckim i pewność swego całkowitego zwycięstwa nad wszystkimi walczącymi z nim narodami świata. W tym czasie nie było jeszcze drugiego frontu i Niemcy cały ogrom swoich sił lądowych rzucili na rozbicie Związku Radzieckiego. Po nieudanej pierwszej ofensywy na Moskwę w czerwcu 1942 r. Niemcy powtórzyli swój atak na froncie wschodnim. Tym razem jednak nie atakowali stolicy Związku Radzieckiego frontalnie, lecz próbowali okrążyć ją od od południa i wschodu i przepołowić jednocześnie front wschodni. Uderzono w kierunku Stalingradu, by jednocześnie odciąć Moskwę od łączności z Kaukazem, uchwycić w swoje ręce największą rosyjską arterię wodną — Wołgę, a w ten sposób pozbawić stolicę Związku Radzieckiego nafty i żywności. Początkowo atak pancerny wojsk niemieckich na stepowych przestrzeniach rozwijał się dość szybko. Lecz pod Stalingradem pułki niemieckie napotkały na twardy, nieprzezwyciężony opór. Niemcy wytężyli wszystkie swoje siły dla zdobycia miasta. Niemiecki sztab główny zdawał sobie bowiem sprawę, że od wyniku tej bitwy zależą losy armii niemieckiej w Rosji, a więc los całej wojny. Rozpoczął się szturm, którego zaciętość i rozmiary przechodzą wszystko, co zna historia.

W tym czasie w Rosji Radzieckiej formowały się wojska polskie pod dowództwem generała Andersa. W ciągu bitwy stalingradzkiej wojska te przedstawiały sobą jednostkę zdolną do walki i doskonale wyposażoną.

Świat śledził z zapartym oddechem gigantyczne zapasy.

Świat zdawał sobie z tego sprawę, że jeśli Stalingrad padnie, to wojna przedłuży się w nieskończoność.

My tu w Polsce, pod niemiecką okupacją, z najwyższym napreżeniem nerwów wsłuchiwaliśmy się w odgłos bitwy, która toczyła się w odległości 2.000 km od Warszawy. Wiedzieliśmy bowiem dobrze, że jeśli padnie Stalingrad, to nie doczekamy się końca wojny. Wszyscy rozumieliśmy tę tragiczną dla nas prawdę.

Prawdy tej jednak nie rozumiał, bo nie chciał zrozumieć generał Anders i jego klika. W tym czasie, kiedy naród radziecki krwawił pod Stalingradem, gen. Anders wyprowadził doborowe jednostki polskie z granic Związku Radzieckiego. Na skutek tego, w bitwie pod Stalingradem, która zdecydowała o istnieniu narodu polskiego, wojska polskie udziału nie wzięły. Głupota i krótkowzroczność sanacyjno-reakcyjnych dowódców naszych oddziałów ujawniła się wtedy w całej swojej haniebnej okazałości. Bał generał Anders hołubił wtedy w swoim niedojrzałym umyśle marionetkowego stratega „genialny" plan. Polegał on na założeniu, że Związek Radziecki bitwę pod Stalingradem przegra. Gen. Anders tłumaczył więc na prawo i na lewo, że szkoda mu rzucać żołnierzy polskich w hazard z góry przez Związek Radziecki przegranej bitwy. Anders obwieszczał światu, że „uratowane" w ten sposób ucieczką z Rosji oddziały polskie, on — przewidujący generał — rzuci na obronę Kaukazu i dróg prowadzących do Persji i pól naftowych Mezopotamii. Gen. Anders chciał własnymi siłami pobić wojska niemieckie. Fanfaronada tego „planu" byłaby niewątpliwie śmieszna komedia, gdyby nie szkody, jakie spowodowała w duszy narodu polskiego.

Naród polski we właściwy sposób ocenił znaczenie bitwy pod Stalingradem w zasięgu ogólnoświatowym i w odniesieniu do naszej przyszłości.

Synowie robotników i chłopów

na wyższych uczelniach łódzkich

Od 21 stycznia br. urzęduje w Łodzi w gmachu Miejskiego Gimnazjum i Liceum przy ul. Sienkiewicza 46 Państwowa Komisja Weryfikacyjno - Klasyfikacyjna przygotowująca na podstawie skróconych egzaminów kandydatów na rok wstępny studiów na wyższych uczelniach. Jesteśmy właśnie w poczekalni egzaminacyjnej. Między kandydatami czekającymi na swoją kolejkę i już „zoperowanymi" fruwają przyciszone ostatnie rady, wskazówki, uwagi i obawy. Nastrój poważny, nawet groźny. Nic dziwnego — wszak tam za drzwiami z tabliczką komisji zapadają tak ważne decyzje, tam rozstrzygają się losy najbliższej przyszłości nie jednego.

Korzystając z przerwy w egzaminach proszę prof. Janowskiego, Przewodniczącego Komisji o udzielenie mi wywiadu:

— Panie profesorze, może tak kilka słów o Komisji dla czytelników „Głosu"?

—Proszę bardzo. Komisja nasza powołana została do życia rozporządzeniem Min. Oświaty dnia 25.5.45 r. w celu: 1. stworzenia Roku Wstępnego Studiów na Wyższych Uczelniach, 2. weryfikacji dokumentów i świadectw szkolnych z tajnego nauczania, obozów jenieckich itp. oraz ewentualnego kwalifikowania na pierwszy rok studiów.

Podstawą dostania się na wyższe uczelnie był i jest odpowiedni zasób wiadomości, który sprawdzaliśmy początkowo bądź przez egzaminy bądź przez weryfikacje świadectw i zaświadczeń i obecnie tylko przez egzaminy, przyczym pierwszeństwo mieli ludzie z tak zwaną „przeszłością społeczną" a więc partyzanci, zdemobilizowani, ludzie z obozów koncentracyjnych i robót przymusowych. Pierwsze wyniki były mało zadawalające, bo wśród kandydatów mieliśmy tylko 20 procent elementu robotniczego, 20 procent wiejskiego, a 60 proc. drobnomieszczańskiego. To zmusiło nas do szukania nowych dróg, w celu wyciągnięcia jak najwięcej ludzi z warstw przed wojną upośledzonych, to znaczy chłopstwa i robotników. W wyniku tego powołane zostały do życia Kursy Przygotowawcze, na które kandydatów przysyłały nam organizacje młodzieżowe. To zmieniło postać rzeczy tak, że na przykład Kurs łódzki, liczący początkowo około 700 osób miał już wyraźne oblicze społeczne, — chłopsko - robotnicze. Mam nadzieję, że oblicze to zachowa i Rok Wstępny, bo na 500 osób zdających w tym roku na Rok Wstępny, 75 procent to elewi Kursu Przygotowawczego.

— Co pan profesor sądzi o owocach pracy Kursów Przygotowawczych?

— Na podstawie dotychczasowych wyników stwierdzam, że Kurs łódzki zdał egzamin, bo elewi są naprawdę na poziomie, co przy ich ciężkim starcie życiowym i krótkim czasie nauczania jest tym godniejsze podkreślenia. Dodając do tego fakt, że Kurs dostarczył nam elementu o jednolitym obliczu społecznym, co z kolei ma dla nas kolosalne znaczenie w akcji demokratyzacji Wyższych Uczelni, twierdzę, że Kursy Przygotowawcze są instytucją potrzebną i winny być nadal stosowane. Tu chciałbym uspokoić ludzi, którzy kierując się niechęcią wynikającą z nieufności do rzeczy nowych i przywiązania do tradycji krzyczą o obniżeniu poziomu, że nie potrzebują się tego obawiać. Jako wykładowca Wyższych Uczelni stykam się ze słuchaczami z Roku Wstępnego przy pracy i stwierdzam, że wielekroć wykazują oni więcej zacięcia i powagi w podchodzeniu do nauki niż ci, co to szli normalną drogą i znaleźli się na wyższych Uczelniach ze względu na tradycje rodzinne.

— Jak wygląda sprawa Roku Wstępnego w roku bieżącym?

— Studia wstępne będą zorganizowane przy wszystkich uczelniach wyższych a rozpoczną się prawdopodobnie w połowie lutego.

— Jakie ogólne wrażenie wyniósł pan z tegorocznej pracy?

— Jak najlepsze! Dotychczasowymi wynikami pracy jestem zbudowany i wierzę głęboko, że rozpoczęta przez nas w 1945 roku akcja demokratyzacji Wyższych Uczelni jest na jaknajlepszej drodze.

(A.)

202 milicjantów odznaczonych

Komenda Wojewódzka M. O. w Łodzi obchodziła 31 ub. m. wielkie święto — odznaczenie 202 milicjantów — w tym 68 ORMOwców srebrnymi i brązowymi medalami.

Wśród odznaczonych oficerów, podoficerów i szeregowców M. O. przyznano również cztery odznaczenia milicjantom poległym w walce o bezpieczeństwo i utrwalenie demokracji.



Gen. WITOLD przemawia

Na dziedzińcu przed gmachem Komendy dwuszereg przedstawionych milicjantów oczekiwał dowództwa i zaproszonych gości.

Punkt dwunasta przybył Komendant Wojewódzkiej M. O. — płk. Lej, któremu dowódca oddziału zdał raport

W chwilę później przybył Komendant Główny Milicji Obywatelskiej gen. Witold, w otoczeniu szefa Wojew. Urz. Bezp. — płk. Moczara, komendanta miejskiej M.O. płk. Marchwińskiego, wicewojewody Górniaka, przewodniczącego M. R. N. — Andrzejaka.

Po odczytaniu przez kpt. Szejna listy nagrodzonych, generał Witold przystąpił do dekoracji, przypinając 20 srebrnych Krzyżów Walecznych, 20 srebrnych medali „Na Polu Chwały", 72 brązowe „Krzyże Zasługi" i 70 brązowych medali „Na polu Chwały".

W ciszy rozlegają się nazwiska tych, którzy padli ze zbrodniczej, skrytobójczej ręki. W ciszy podchodzi matka — staruszka jednego z poległych, ze łzami w oczach, dziękując generałowi za otrzymany za syna srebrny Krzyż Walecznych.

Bandyci faszystowscy dorównują okrucieństwem zbrodniarzom hitlerowskim. Dowodem jest potworna śmierć odznaczonych pośmiertnie milicjantów — ciężko rannych zbrodniarze żywcem zakopali.

Po dekoracji gen. Witold, odznaczeni milicjanci i zaproszeni goście przeszli do świetlicy, gdzie podczas żołnierskiego obiadu płk. Lej powitał zebranych, dziękując za przybycie oraz oświadczając dalszą gotowość organów bezpieczeństwa do walki z reakcją.

Generał Witold zwrócił się do zebranych z krótkim żołnierskim przemówieniem:

— Milicjanci! Odznaczenia te są dowodem uznania społeczeństwa dla Was za dobrze przez Was spełniony obowiązek.

W dniu wyborów zapewniliście społeczeństwu spokój i bezpieczeństwo, częstokroć ofiarą własnej krwi i życia. Niech więc odznaczenia będą bodźcem do waszej dalszej pracy.

KRONIKA ŁÓDZKA

ZAPISY DO GIMNAZJUM RTPD

Gimnazjum i liceum koedukacyjne RTPD przy ul. Jaracza 20 przyjmuje kandydatów do klas semestralnych III i IV i I licealnej.

UWAGA STUDENCI!

Repetytorium socjologii dla II roku Prawa i Ekonomii odbędzie się we wtorek dnia 4 lutego o godz. 20 w lokalu AZWM „Życie", Piotrkowska 48 m. 16. Zapraszamy koleżanki i kolegów.

ZJAZD STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO W DNIU 9 LUTEGO br.

W dniu 9 lutego, w niedzielę o godz. 9-ej punktualnie odbędzie się w lokalu Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej Zjazd Działaczy Stronnictwa Demokratycznego z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór Prezydium
2. Obecna sytuacja polityczna
3. Sprawozdanie z akcji wyborczej
4. Sprawy organizacyjne.

Jako referenci wystąpią przedstawiciele Centralnego Komitetu Str. Obecność wszystkich aktywistów konieczna.

NOWA TARYFA OPŁAT ZA LECZENIE W SZPITALACH I SANATORIACH MIEJSKICH

W myśl ostatniej uchwały Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi z dnia 1 lutego rb. pobierane będą następujące opłaty dzienne za leczenie i utrzymanie chorych w publicznych szpitalach, prewentoriach i sanatoriach miejskich: na oddziałach wewnętrznych zł. 330, a na oddziałach chirurgicznych zł. 360. Dla chorych ubogo-gminnych lub kierowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną stosowane będą ulgowe opłaty, wynoszące na oddziałach wewnętrznych zł. 270 i na oddziałach chirurgicznych zł. 330.

ZAKOŃCZENIE KURSU PRZYGOTOWAWCZEGO

W niedzielę dnia 2 lutego br. o godzinie 12 odbędzie się uroczyste zakończenie I Kursu Przygotowawczego na Wyższe Uczelnie połączone z inauguracją nowego II Kursu Przygotowawczego. Uroczystość odbędzie się w Centralnym Robotniczym Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej 243.

PORANEK W FILHARMONII

W niedzielę 2 lutego o godz. 12 w poł. odbędzie się w Filharmonii Poranek Symfoniczny z udziałem sopranistki Natalii Szczęsnej, która odśpiewa z tow. orkiestry utwory Glucka Haydna, Mozarta, Pergolesego i inne. Orkiestra wykona ponadto kompozycje Mozarta Czajkowskiego i Rimskij-Korsakowa. Dyryguje Kazimierz Wiłkomirski. Bilety w kasie kina „Bałtyk"

OFIARY

Na budowę Domu KC PPR w Warszawie wpłacili:

Pow. Komitet PPR w Sieradzu zł. 5.500.—

* * *

Ob. Dyla Józef, Gdańska 85, złożył 3.000 zł (trzy tysiące złotych) na szpital Anny-Marii.

* * *

Koło PPR przy więzieniu zł. 5.000.— (pięć tysięcy).

* * *

Koło PPR przy PUBP zł. 10.000.— (dziesięć tysięcy).

Głos Kobiet

Kobiety! Wstępujcie w szeregi waszej organizacji - Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet

A może i u nas tak trzeba

(Artykuł dyskusyjny)

Istnieje we Francji piękna i nadzwyczaj pożyteczna instytucja tak zwanych „assistantes sociales" czyli opiekunek społecznych. Setki ofiarnych i oddanych pracy społecznej dziewcząt i kobiet przebiega dzień w dzień tysiące mieszkań po wsiach i miastach, zagląda w każdy kąt, gdzie istnieje nędza, trafia wszędzie tam, gdzie potrzebna mądra rada, dobre słowo, natychmiastowa pomoc.

Opiekunki społeczne przydzielone są do każdego samorządu dzielnicowego, do każdego szpitala, każdej szkoły, przedszkola i żłobka. Każda zna swój odcinek pracy jak własną kieszeń — zna przede wszystkim każdą matkę i dziecko, każdą kobietę ciężarną — ich kłopoty rodzinne, trudności mieszkaniowe. Pomimo szeroko rozbudowanej we Francji sieci opieki społecznej, zadanie ich wcale nie jest łatwe. Fundusze i środki pomocy, którymi rozporządzają, są mocno ograniczone. Jednak dobra ich wola i bezgraniczne oddanie pokonują wszystkie trudności. Francuzi mówią żartobliwie, że wszystkie opiekunki są kandydatkami na stare panny, bo żadna z nich nie ma czasu na ożeniaczkę. Żart żartem, ale faktem jest, że kobiety francuskie mogą być dumne, iż ze swych szeregów wydają legię działaczek, którym na imię: assistantes sociales.

Tyle na cześć i chwałę naszej sojuszniczki Francji. A teraz wróćmy do naszych polskich spraw.

Czy nie przydałaby się i u nas ta piękna instytucja? Zdaje mi się, że nawet o wiele bardziej niż we Francji. U nas w dodatku opiekunka społeczna miałaby szerokie pole i dogodne warunki. Kraj nasz jest wprawdzie jeszcze bardzo biedny i zniszczony, lecz za to rząd nasz pragnie najlepszą opieką otoczyć człowieka pracy. Opiekunki społeczne mogłyby mu w tym walnie dopomóc. Czy znajdziemy jednak kobiety, nadające się do tak poważnej, odpowiedzialnej pracy? Jestem pewna, że tak.

Setki takich kobiet pracuje po fabrykach, biurach i urzędach. Często nie zna się ich wcale, wykonują one takie prace, przy których nie mogą rozwinąć i wykazać swych prawdziwych zdolności i powołania. Trzeba dobrze poszukać a odpowiednich kandydatek nam nie zabraknie. I trzeba je wyszkolić. Ta rzecz też da się zrobić: są lekarze, są działacze państwowi i społeczni, którzy swej pomocy nie odmówią.

Czy nie powinnaby nad tą sprawą zastanowić się Liga Kobiet?

H.

Jak zapobiec zamarzaniu okien

Zimą — plagą wielu mieszkań, przy panującym mrozie jest obmarzanie szyb. Szyba pokryta cieniutką warstwą lodu, nie przepuszcza w dostatecznej ilości światła, co wpływa na przyciemnienie wielu i tak niezbyt jasnych izb. Aby zapobiec zamarzaniu szyb należy je co pewien czas przecierać roztworem wody z solą. Woda wyparuje a pozostała na szybie sól nie dopuści do wytworzenia się warstewki lodu.

Równie skutecznie działa w wypadku obmarzania szyb ich przecieranie mieszaniną wody, soli i gliceryny.

Prawo demokratyczne nas broni

Do lokalu Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet przychodzi wiele interesantek. Przychodzą kobiety często z prośbą o pomoc i radę. Referat porad prawnych przy Zarządzie Miejskim SOLK pomógł rozwiązać komplikacje życiowe wielu kobietom-członkiniom Ligi i niezrzeszonym. Pośród kobiet nas odwiedzających widzimy kobiety, których sytuacja jest niewyjaśniona, gdyż mąż dotychczas nie wrócił z wojny i nie wiadomo gdzie go szukać; kobiety, których mężowie, po powrocie z wojny (z wojska, obozu itp.) zakładają bez żadnych skrupułów nowe ogniska domowe, nie zatroszczywszy się bynajmniej co stanie się z rodziną, którą porzucili; kobiety, których doli najbardziej może należy współczuć i pomóc w miarę możności: to te, o których nie można powiedzieć, że są przez mężów opuszczone, ale których życie jest stokroć cięższe, niż kobiet wyżej wymienionych. Wypadek tak często spotykany w praktyce prawniczej; mąż i ojciec nie odchodzi wprawdzie od rodziny, nie porzuca jej, ale też nie jest tej rodziny opiekunem, obroną i pomocą; jest po prostu zawalidrogą, żyje z pracy kobiety, a nawet dziecka, pije nałogowo, przepuszcza pieniądze krwawo przez nich zdobyte, wykrada nawet z domu rzeczy i pokryjomu je spienięża. Jest to najcięższy wypadek i najtrudniejszy do rozwiązania. Kobieta w takiej sytuacji jest wprost bezsilna. Wreszcie wspomnieć należy o niedoli kobiety-matki nieślubnej, której sytuacja bywa częstokroć tym cięższa, że nie każda z nich ma odwagę cywilną bronić z pomocą środków prawnych siebie i dziecka.

Ta bezsilność dotychczasowa kobiety wobec tragedii życiowych wypływa z nieznajomości prawa, które w Polsce demokratycznej bierze w obronę kobietę i jej dzieci. We wszystkich tego rodzaju wypadkach nowe Prawo Małżeńskie i Rodzinne przychodzi z pomocą i normuje stosunki.

A więc np. art. 24 Prawa Małżeńskiego przewiduje możliwości otrzymania rozwodu w razie, gdy drugi małżonek nałogowo upija się, w razie cudzołóstwa, nastawania na życie, zaniedbywania rodziny, ciężkiej zniewagi, złośliwego opuszczenia itd.

Równocześnie z rozwodem, lub nawet z pominięciem tegoż, kobieta może uzyskać alimenty na dzieci aż do ich pełnoletności (do 18 lat). W pewnej mierze pomagają one jej wychowywać i wykształcić dzieci. Prawo zezwala nawet na usunięcie ze wspólnego mieszkania małżonka, który nie przyczynia się do utrzymywania rodziny, ale przeciwnie — działa na jej szkodę. Kobieta, po takim uporządkowaniu swych spraw rodzinnych, może jakoś unormować swoje i dzieci warunki życiowe i w spokoju przynajmniej zająć się ich wychowaniem i kształceniem.

W wypadku zaginięcia małżonka dekret z dnia 24.VIII. 45 r. przewiduje przeprowadzenie postępowania o uznanie zaginionego za zmarłego, co rozwiązuje pozostałemu małżonkowi ręce i pozwala zorganizować sobie życie na nowo.

Co do dzieci nieślubnych, to nowe Prawo Rodzinne postanawia w art. 46, że „zarówno matka, jak i dziecko mogą żądać ustalenia ojcostwa w drodze powództwa". W ślad za takim ustaleniem idą dla ojca obowiązki tak w stosunku do matki dziecka (zwrot kosztów porodu oraz trzymiesięczne jej utrzymanie, zwrot wydatków koniecznych spowodowanych ciążą i porodem ewentualne odszkodowanie, w razie udowodnienia złamania przyrzeczenia małżeństwa) jak i dla samego dziecka — obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka.

Przypomnieć tu należy, że zdarzają się ostatnio wypadki, iż nie orientująca się w przepisach prawnych kobieta zostaje poślubiona tylko w kościele na skutek czego okazuje się nieślubną żoną, o ile związek małżeński nie został zawarty również przed urzędnikiem Stanu Cywilnego.

Dzięki nowoczesnemu, postępowemu naszemu ustawodawstwu, które jest osiągnięciem naszej jakże jeszcze młodej demokracji, wiele tragedii i konfliktów życiowych znaleźć obecnie może swe rozwiązanie na drodze sądowej. A my kobiety *pamiętać musimy zawsze o tym*, że nasze nowe prawo małżeńskie, prawo *rodzinne itd.* wzięło w *obronę interesy* rodziny, interesy kobiety i jej dzieci. Udemokratycznienie naszego ustawodawstwa, dało kobietom pełnię praw wolnego człowieka

Nosowiczowa.

Prace Ligi Kobiet na Wybrzeżu

Szeroko rozbudowane są prace Ligi Kobiet na Pomorzu. Na specjalne wyróżnienie zasługuje aktywna praca kół Ligi na Wybrzeżu, gdzie zorganizowano w terenowych kołach SOLK ponad 6 tysięcy kobiet. Jednym z aktywniejszych kół jest koło elbląskie.

Z punktu widzenia organizacyjnego do żywotniejszych powiatów należą Malborg, Kwidzyń, Tczew, Starogr906ad. W Gdyni tamtejszy Zarząd SOLK zorganizował dwie świetnie rozwijające się spółdzielnie. Jedna działa na miejscu jako spółdzielnia pracy warsztatowej, druga powstała w Lęborku jako spółdzielnia przetworów warzywniczych. Poza tym koło gdyńskie Ligi Kobiet zmontowało dwie pralnie, oraz kilka warsztatów krawieckich i trykotarskich. W Sopotach staraniem SOLK powstał warsztat koszykarski, w Kwidzyniu pracownia sztucznych kwiatów i lalek oraz kukiełek.

Gospodarstwo domowe - gałęzią nauki

Przy Wydziale Ogrodniczym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie zostało uruchomione w bieżącym roku akademickim studium gospodarstwa domowego. Studium obejmuje: prowadzenie badań w zakresie odżywiania człowieka, dietetyki, przetwórczości płodów ogrodniczo-rolniczych oraz kształcenie specjalistów gospodarstwa domowego.

Studia podstawowe trwają 3 lata, czwarty rok przeznaczony jest na specjalizację, która idzie w trzech kierunkach: ogólnogospodarskim, dietetycznym i hotelarskim. Ten ostatni rok studiów przeznaczony jest także na wykonanie pracy dyplomowej. Po ukończeniu studium, jego absolwenci (tki) otrzymują tytuł naukowy. Utworzenie studium gospodarstwa domowego na stopniu uniwersyteckim przyczyni się do podniesienia tej tak w tej chwili ważnej a zaniedbanej dziedziny, gospodarstwa zarówno z punktu widzenia interesów jednostki jak i społeczeństwa. Kadry fachowców, którzy za parę lat opuszczą mury uczelni, przyczynią się niewątpliwie do unowocześnienia przestarzałych zasad, na których jest do tej pory u nas w kraju oparte zarówno odżywianie się jednostek w zespołach rodzinnych jak i żywienie zbiorowe w stołówkach wszelkiego typu i rodzaju. Specjalną uwagę powinny zwrócić na ten nowy rodzaj wyższych studiów kobiety.

Poświęcenie się tym studiom zapewnić im może zdobycie umiejętności, która umożliwi zajęcie szeregu poważnych i odpowiedzialnych stanowisk w charakterze instruktorek, kierowniczek hoteli, inspektorek w działach żywienia zbiorowego, nauczycielek itp.

Kopciuszek wszelkich umiejętności „gospodarstwo domowe", w czasach nowoczesnej cywilizacji i postępu społecznego, staje się wiedzą, która swych adeptów wyposaża w tytuły uniwersyteckie.

WZROST ZATRUDNIENIA KOBIET W POLSCE

Wojna wywołała na całym świecie wzrost zatrudnienia kobiet. Wystarczy powiedzieć, że obecnie w Polsce kobiety stanowią 25 procent ogólnej ilości pracowników w przemyśle, 35 procent w administracji, 40 procent studiujących na wyższych uczelniach. To ostatnie dowodzi, że kobiety dążą nie tylko do samodzielnej pracy, lecz ponadto do wzniesienia się na najwyższe szczeble zawodowe

Zawiadomienie

Zarząd Miej. Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Łodzi zawiadamia, że dnia 5 II br. o godz. 17 odbędzie się odprawa przewodniczących Kół Ligi Kobiet w lokalu własnym ul. Andrzeja Nr. 1. Stawiennictwo obowiązkowe.

W lokalu własnym ul. Andrzeja Nr. 1. Stawiennictwo obowiązkowe.

Nasze przepisy kulinarne

Potrawka z cielęciny z jarzynami

1 kg. mięsa, 0,5 kg. wszystkich jarzyn, jakimi dysponujemy, pieprz, tłuszcz, cebula, czosnek. Pokrajane tak jak na gulasz mięso obtoczyć w mące, przyrumienić i włożyć do rondla. Obsmażoną z lekka cebulę i czosnek oraz pokrajane jarzyny wsypać do rondla, zalać niewielką ilością wody, dusić tak długo aż mięso stanie się miękkie podlewając niewielkimi ilościami wody.

Podając doprawić sos gęstym bulionem z pomidorów.

Jak odgrzewać potrawy

Potrawy przy odgrzewaniu tracą przeważnie wiele tak na wyglądzie jak i na smaku. Dlatego też jeśli chcemy by po odgrzaniu smakowały tak jak świeżo przyrządzone, należy je zagrzewać unikając bezpośredniego stawiania naczynia z potrawą na ogniu.

Zupy, jarzyny w sosie odgrzewamy w t. zw. „bain Marie" to jest wstawiając naczynie z potrawą do większego garnka z gotującą się wodą. Kartofle w całości świetnie się zagrzewają jeśli je umieścimy w sicie przykrytym przykrywką nad naczyniem z wodą gotującą. Wszelkie potrawy mięsne z sosem bądź kotlety odgrzewamy w płaskim naczyniu postawionym nad parą, przykrytym pokrywką, w tym celu może być umyty talerz lub patelenka.

Stosując ten sposób odgrzewania potraw — poza tym, że nie tracą swych wartości smakowych uzyskujemy oszczędność na tłuszczu, którego pewną ilość musimy zwykle dołożyć do potraw, celem ich przygrzania.

CIASTKA ZE SKWARKÓW

0,5 kg. mąki, 0,5 litra skwarków drobno posiekanych, 2 dkg. drożdży, 1 jajko i jedna lub dwie łyżki dobrej kwaśnej śmietany. Wyrobić wszystko razem na stolnicy, rozwałkować na grubość około centymetra — pokrajać w drobne ukośne kawałki, układać na blachę, zostawić n chwilę by podrosły i piec w gorącym piecyku.

Doskonałe jako przystawka do bulionu lub czerwonego barszczyku.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna)
SYN PUŁKU
BAŁTYK ul Narutowicza 20)
„MAKSYM"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
„ZOJA"
GDYNIA (ul Daszyńskiego 2)
„TWARDZI LUDZIE"
HEL (ul Legionów 2—4)
„SYMFONIA MŁODOŚCI"
MUZA (Ruda Pabianicka)
NIEUCHWYTNY SMITH
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 94)
„BYŁA SOBIE DZIEWECZKA"
POLONIA (Piotrkowska 87)
ZAKAZANE PIOSENKI
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78)
„ZUCH DZIEWCZYNA"
ROBOTNIK (ul Kilińskiego 178)
„NOWE POKOLENIE"
ROMA (ul Rzgowska 84)
„ZAMIEĆ ŚNIEŻNA"
REKORD (ul. Rzgowska 2)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
STYLOWY (ul Kilińskiego 123)
„ROMANS PAJACA"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„SEKRETARZ REJKOMU"
TATRY (ul Sienkiewicza 40)
ICH STU I ONA JEDNA
TĘCZA (Piotrkowska 108)
„ZUCH DZIEWCZYNĄ"
WISŁA (ul Daszyńskiego 1)
„SYN PUŁKU"
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6)
„SYMFONIA MŁODOŚCI"
WOLNOŚĆ (ul Napiórkowskiego 16)
„ULICA ZŁOCZYŃCÓW"
ZACHĘTA (ul Zgierska 28)
„UWODZICIEL"

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(ul. Stefana Jaracza 27)

Dziś cieszącą się niesłabnącym powodzeniem opera narodowa Bogusławskiego—Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji Leona Schillera, z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Tańce układu J. Hrynkiewickiej.

Po powrocie z urlopu zdrowotnego w roli Bryndasa Tadeusz Cygler, w roli Stacha — Henryk Borowski

Dziś 2 przedstawienia o godz. 15 i 19.15.

TEATR TUR (ul. 11 Listopada 21)

Z powodu zgonu Stanisława Grolickiego przedstawienie zawieszone.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16 i 19 operetki F. Lehara „HRABIA LUXEMBURG" z udziałem całego zespołu artystycznego. W rolach głównych o godz. 16 wystąpią: Helena Makowska i Michał Łosowy, o godz. 19 Jadwiga Kenda i Michał Śląski.

Kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul Daszyńskiego 34.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 15.45 i 19.15 sztuki T. Gaycego „HOMER i ORCHIDEJA" w opracowaniu i reżyserii Józefa Wiszomirskiego, w dekoracjach i kostiumach Jana Kosińskiego.

Udział biorą: Stanisław Bugajski, Adolf Chronicki, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapińska, Halina Drohocka, Jerzy Duszyński, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Maria Kaniewska, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Kazimierz Rudzki, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski, Jacek Woszczerowicz, Feliks Żukowski.

Kasa czynna od 10-ej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś 2 przedstawienia komedii Hennequina i Vebera p.t. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska, Janina Draczewska, Stelcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski, Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godz. 16,30 i 19,30. Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

Przy fortepianach: Fr. Leszczyńska i Zb. Wiszniewski.

„TYLKO DLA DOROSŁYCH"

Teatr „Gong" gra codziennie tryskający humorem i dowcipem program karnawałowy „Tylko dla dorosłych" Na czele zespołu: Ola Obarska i Romuald Gierasieński

Początek przedstawienia o godz. 19.30.

TEATR W SALI GEYERA

W niedzielę dnia 2 lutego o godz. 18-ej min 30. w sali przy ul. Piotrkowskiej 293 5 zostanie powtórzona arcy-wesoła komedia „WUJASZEK z GWADELUPY" w 3 aktach, w wykonaniu Sekcji Dramatycznej PZPB Nr. 3. Ceny miejsc od zł. 30.— do zł 80.—.

Przedsprzedaż w kasie teatru w dniu przedstawienia od godz 11-ej.

WILEŃSKI TEATR ŁATEK (Kopernika 16 — Teatr Nowy, dawne Colosseum), dziś w niedzielę daje premierę bajki Andersena „Słowik. Przedstawienia o godz. 12-ej i 17-ej.

KONKURS

Zarząd Miejski m. Radomska Województwa łódzkiego ogłasza konkurs na stanowiska dwóch techników miejskich w działach: budowlanym i drogowo - kanalizacyjnym z poborami wg. Kategorii VIII urzędników państwowych.

Kandydaci winni złożyć:

1) Własnoręcznie napisany życiorys,
2) Metrykę urodzenia,
3) Świadectwo z ukończenia szkoły zawodowej,
4) Świadectwo z odbytej praktyki, względnie z dotychczasowej pracy zawodowej.

Ostateczne warunki do omówienia.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA. Przychodnia, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10—19, tel. 216-18.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW spec. chorób wenerycznych i skórnych. Al. 1 Maja 8. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu przyjmuje od 4-ej do 6-ej — Świętokrzyska, 6 te. 179-80

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA. specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Lekarz dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej zęby sztuczne. Przyjmuje Południowa 46, tel. 268.91.

Kupno - sprzedaż

WIDZEWSKA Manufaktura Łódź, Armii Czerwonej Nr. 81 zakupi ciągnik w dobrym stanie. Zgłoszenia kierować do wydziału zakupów.

ZESZYTY, bruliony, kalendarze terminowe, teczki, skoroszyty, pocztówki kolorowe, koperty, papiery listowe kancelaryjne, powielaczowe poleca „Polonia". Łódź, Jaracza 1.

SPRZEDAM jasny kostium w dobrym stanie, [illegible]

Zaofiarowanie pracy

PRZYJMIEMY od zaraz wykwalifikowanych księgowych i kalkulatora. Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 2, Łódź, Al Kościuszki 23 25.

PRZYJMIEMY natychmiast: 1-go majstra—mechanika (do warsztatu mechanicznego), 2-ch ślusarzy, 1-go tokarza oraz tkaczy i prządki. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 12 w Łodzi, ul. Andrzeja Struga 78.

RUTYNOWANA szwaczka—koszularka na koszule męskie potrzebna. Piotrkowska 120—16.

Różne

PRACOWNIA FUTER, Marian Sabat PIOTRKOWSKA 92, m. 67 tel. 216-54

FOTOKOPIST. Daszyńskiego 15 (Przejazd) kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne plany, rysunki, skale do radia itp.

TŁUMACZ przysięgły angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego —Narutowicza 74 telefon 2?? 18

KRAWCOWA z praktyką przyjmuje suknie przerobia. Wykonanie solidne. Dowborczyków Nr. 25 m. 12 parter.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe w Szpitalu skórnym przy ul Tramwajowej 15.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy ul Piotrkowska Nr 64, I piętro, pokój 5, do dnia 10 lutego 1947 roku do godziny 12 ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na roboty remontowe w Szpitalu Skórnym przy ul. Tramwajowej 15".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budowlany ul. Piotrkowska 64 — II piętro, pokój 115.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 3.500— należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

W kinach: WŁÓKNIARZ — WOLNOŚĆ — WISŁA — STYLOWY są czynne wystawy PLANU TRZYLETNIEGO".

Uśmiechnij się!



— Ciekaw jestem co przedstawia ten obraz.

— Prawdopodobnie niemieckie odszkodo-

Z życia partii

WIDZEW

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się zebranie przewodniczących trójek partyjnych i sekretarzy kół terenowych w lokalu dzielnicy przy ul. Armii Czerwonej 38. Sprawy bardzo ważne — obecność obowiązkowa.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW SIKAWY

Dziś o godz. 15 odbędzie się zebranie mieszkańców Sikawy. Po zebraniu będzie wyświetlany film.

GÓRNA PRAWA

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się zebranie koła PPR firmy „Allart" przy ul. Kątnej 21.

Dzień w Związkach Zawodowych

ZWIĄZEK ZAWODOWY KONFEKCYJNO-ODZIEŻOWY

We wtorek, dnia 4-go odbędzie się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z przebiegu wyborów, 2) Sprawy organizacyjne, 3) Wolne wnioski.

ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU WŁÓKNIARZY prosi by Rady Zakładowe złożyły do dnia 15 lutego imienny wykaz przydzielonego obuwia dla robotników w sekretariacie Zarządu Oddziału pokój nr. 204. Jednocześnie podajemy do wiadomości, że wszystkie firmy, które nie otrzymały należnej im odzieży ochronnej powinny zawiadomić Sekretariat Zarządu Oddziału.

SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ŁÓDZKIM ODDZIALE ZW. ZAW. WŁÓKNIARZY

Zawiadamiamy przewodniczących sekcji młodzieżowych na terenie firm włókienniczych że piątego lutego odbędzie się zebranie przewodniczących w świetlicach f-my Gampe i Albrecht, przy ul. Piotrkowskiej 194 o godzinie 17.

Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa.

SEKCJA MŁODZIEŻY DZIEWIARSKO-POŃCZOSZNICZEJ

W poniedziałek dnia 3 lutego o godzinie 14, w lokalu Związku przy ul. Traugutta 18 Strzelecka 2) pokój Nr. 207 odbędzie się zebranie fabrycznych. sekcji młodzieżowych. Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

PAŃSTWOWY KURS NAUCZYCIELI w ŁODZI

Dyrekcja Państwowego Kursu Nauczycielskiego w Łodzi ul. Lipowa 49, zawiadamia, że od 10 lutego 1947 r. przyjmowane są zapisy kandydatów na nowy pięciomiesięczny Kurs który będzie trwał od 1 lutego do 30 czerwca 1947 r.

Ukończenie Kursu daje pełne kwalifikacje zawodowe na nauczyciela szkół powszechnych (podstawowych).

Warunki przyjęcia: wiek od 18 do 30 lat i ukończone liceum ogólnokształcące lub równorzędne.

Nauka na Kursie bezpłatna, internat; słuchacze niezamożni otrzymają stypendia.

Podania składać do dyrekcji Kursu (Łódź, ul. Lipowa 49).

SPRZEDAŻ OPAKOWAŃ PO TOWARACH UNRRA

Stosownie do Okólnika Ministerstwa Aprowizacji i Handlu Departament Art. Przemysłowych i Polityki Rozdzielnictwa z dnia 30.9. 1946 r. za Nr. 91 Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości Zakładom Przemysłu Państwowego i pozostającego pod Zarządem Państwowym, a także wszystkim Instytucjom Państwowym, Samorządowym, Wojskowym, Spółdzielczości oraz Związkom Zawodowym, reflektującym na kupno opakowań po towarach UNRRA, jak to: beczek i skrzyń, ażeby do dnia 8 lutego 1947 roku złożyli w Wydziale Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podanie o przydział tychże opakowań.

Po bliższe informacje, należy się zgłaszać do tutejszego Wydziału ul. Wólczańska 18, pokój 257.

Dyżury aptek

Rembieliński — Gdańska 90
Szymański — Rokicińska 8
Zundelewicz — Piotrkowska 25
Szlindenbuch — Srebrzyńska 67
Kasperkiewcz — Limanowskiego 1
Lipiec — Piotrkowska 193.
Pastorowa — Łagiewnicka 120.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Ze sportu

KTO Z KIM ? walczy dzisiaj w Warszawie

Dzisiaj w południe, w pięknej hali na Służewcu w Warszawie, odbędzie się 8 spotkanie bokserskich reprezentacji Polski i Czechosłowacji.

Walczyć będą następujące pary:
Waga musza: **Zachara — Kamiński.**
Waga kogucia: **Stehlik — Grzywocz.**
Waga piórkowa: **Macela — Leczkowski.**
Waga lekka: **Griger — Sowiński.**
Waga półśrednia: **Blesak — Olejnik.**
Waga średnia: **Törma Kolczyński.**
Waga półciężka: **Carda — Szymura.**
Waga ciężka: **Rademacher (Nekolny)— Klimecki.**

SĘDZIUJĄ

Mecz sędziuja w ringu — K. Derda (Poznań).

Na punkty: **dr Ullmark (Szwecja), Pasturczak** (Warszawa), oraz sędzia czeski.

Dzisiaj walne zebranie W. S.

Czy zostanie ogłoszona amnestia?

Dzisiaj, odbędzie się doroczne walne zebranie Wydziału Sędziowskiego Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. W związku z niedawno obchodzonym jubileuszem piętnastolecia ŁOZPN-u spodziewana jest w piłkarskich sferach między innymi amnestia dla zawieszonych sędziów piłkarskich.

Amnestia taka byłaby pożyteczna tylko w wypadkach przewinień mniejszej wagi. ŁOZPN, tak jak wiele innych związków w Łodzi cierpi na brak ludzi chętnych do pracy, a jeszcze bardziej na ludzi do tej pracy odpowiednio przygotowanych. Toteż darowanie winy mniej winnym z tego względu może byłoby nawet wskazane.

Pięciu zawieszonych sędziów piłkarskich w naszym okręgu z pewnością decyzja taka przyjęłoby z wielkim zadowoleniem nie dało w przyszłości powodów do nakładania na nich tego rodzaju przykrych kar.

PIŁKARZE SZKOCCY PODRÓŻUJĄ, ALE DO POLSKI NIE PRZYJADĄ

Grupa piłkarzy szkockich złożona z 21 zawodników udaje się na szereg występów do Stanów Zjednoczonych.

Poza tym Szkoci otrzymali zaproszenie na przyjazd do Węgier, Szwecji, Finlandii i Belgii. Z zaproszenia do Polski Szkoci prawdopodobnie w przyszłym sezonie nie skorzystają.

Przed meczem Czechosłowacja-Polska Płd.

Wolelibyśmy nieco inny skład

Po dzisiejszym występie w Warszawie, pięściarze czescy przyjeżdżają do Łodzi, gdzie w dniu 5 lutego (w środę) zmierzą się u nas z reprezentacją Polski Południowej.

Skład Czechów na mecz łódzki nie został narazie ustalony. Najprawdopodobniej nie będzie on wielce się różnił od składu warszawskiego. Reprezentacja natomiast Polski Południowej wyglądać będzie następująco:

Waga musza — Kamiński (Łódź), kogucia — Czarnecki (Łódź), piórkowa — Komada (Śląsk), lekka — Woźniakiewicz (Łódź), półśrednia — Wikliński (Pomorze) średnia — Kolczyński (Warszawa), półciężka — Archacki (Warszawa) i ciężka — Szymura (Poznań).

Tak zadecydował kapitan sportowy PZB. My wolelibyśmy nieco inny skład. Chcielibyśmy w naszej ósemce widzieć Pisarskiego. Łodzianinowi należy się chyba rewanż za Pragę. Pisarski znajduje się obecnie w dobrej bardzo formie i niewątpliwie przez pominięcie jego w reprezentacji — wicemistrzowi Europy wyrządzono krzywdę.

Również można by było dać możność zrehabilitowania się Niewadziłowi. Łodzianin, po turnieju praskim państw słowiańskich popadł w niełaskę kapitana PZB, nie dziwimy się zresztą temu. Ale w Łodzi można by było zaryzykować wstawiając go zamiast Archackiego do wagi półciężkiej, która łodzianinowi, jak twierdził już kilkakrotnie bardziej odpowiada.

Reprezentacja Polski Południowej może jeszcze ulec zmianie, może więc uwagi nasze zrealizują się...

4-ch ŁODZIAN W REPREZENTACJI POLSKIEJ

W dniu wczorajszym kapitan Polskiego Związku Bokserskiego wezwał do Warszawy dwóch bokserów ze „Zrywu" — Czarneckiego i Woźniakiewicza.

Dziś o godzinie 8-ej rano „Zrywiacy" mają się stawić na wadze.

Oprócz Czarneckiego i Woźniakiewicza w reprezentacji Polski będą również Kamiński (Geyer) i Olejnik (ŁKS).

Kubuś „filatelista" w roli bramkarza



Gdy obrona zawodzi — trzeba się chwycić innego sposobu...

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych w Łodzi, w porównaniu z niedzielą ubiegłą przedstawia się o wiele skromniej i ogranicza się wyłącznie do imprez lokalnych.

HOKEJ

Lodowisko ŁKS-u godz. 17. Mecz towarzyski pomiędzy drużynami k. s. „Partyzant" z Bydgoszczy, a ŁKS-em.

O godz. 15 grać będą o mistrzostwo kl. B ŁKS II — TUR.

PŁYWANIE

Pływalnia YMCA godz. 15. Mistrzostwa pływackie szkół średnich.

Kto będzie mistrzem Cracovia, czy Wisła?

Finał o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie pomiędzy Cracovią a Wisłą, odbędzie się w Krakowie dziś, w niedzielę, 2 lutego.

Motocykliści łódzcy

przed walnym zebraniem

Łódzki Okręgowy Związek Motocyklowy przygotowywuje się już do dorocznego walnego zebrania, które odbędzie się w pierwszej połowie lutego.

Motocykliści łódzcy mają szeroko zakrojone projekty na nadchodzący sezon. Obiecują, że będzie on jeszcze bardziej urozmaicony od ubiegłego. Przyczyni się do tego niewątpliwie i to, że z Anglii przyjdą specjalnie zamówione maszyny do wyścigów na torze żużlowym, którymi tak bardzo entuzjazmowaliśmy się w ubiegłym sezonie.

Wypadki i kradzieże

ZAGINĄŁ

Przed kilku dniami wyszedł z domu Zygmunt Wojnowski, zamieszkały przy Alei Wojska Polskiego Nr. 15 i dotychczas nie wrócił.

Wszelkie wiadomości o zaginionym należy kierować do Komendy Milicji Obywatelskiej przy ul. Jaracza 21.

WIELKI POŻAR NA MATEJKI

Ubiegłej nocy około godz. 11 w Fabryce Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego Nr 5 przy ul. Matejki 9 wybuchł groźny pożar w szopie, w której znajdowały się surowce i materiały.

Na ratunek pospieszyło 8 oddziałów straży ogniowej. Mimo energicznej akcji pożar przerzucił się na sąsiednią posesję Nr. 7 i objął parterowy drewniany domek.

Dopiero po wyrąbaniu dachu i części ścian ogień w tym punkcie stłumiono.

Gaszenie płonącej szopy trwało do godz. 8 rano.

Przyczyna pożaru, jako też wysokość strat dotychczas nieustalone.

OD ZATARCIA W MASZYNIE

Wczoraj popołudniu wybuchł duży pożar w fabryce szarpaczy przy zbiegu ulic Pomorskiej i Matejki.

Na miejsce wypadku pospieszyło 7 oddziałów straży, które po pięciu godzinach ugasiły pożar.

Połowa fabryki spłonęła. Przyczyną pożaru było zatarcie w maszynie. Straty poważne.

NIEMKA UCIEKŁA Z FABRYKI

Z fabryki państwowej Nr. 3 przy ul. Kopernika 56 uciekła zatrudniona tam Niemka, 21-letnia Lidia Grudka.

Milicja poszukuje uciekinierki i wzywa o kierowanie wiadomości o niej do Komendy Milicji Obywatelskiej przy ul. Jaracza 21.

Z sądów

Dorożkarz-rabuś skazany na 10 lat więzienia

Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał wczoraj w trybie doraźnym sprawę Stanisława Reszki dorożkarza, urodzonego w 1919 r., który w listopadzie ub. roku zabrał Józefowi Ryszkowskiemu 13.000 zł., upiwszy go przedtem.

Reszka namówił 16-letniego Ryszkowskiego, aby skradł swojemu wujowi 13.000 zł., otrzymane za sprzedane świnie. Kiedy Ryszkowski przyszedł z pieniędzmi, Reszka zabrał go ze sobą do restauracji, upił do nieprzytomności, a następnie wywiózł swoją dorożką na kraniec miasta i obrabował.

Sąd dał wiarę zeznaniom Ryszkowskiego i skazał Reszkę na 10 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 5. W motywach wyroku Sąd podkreślił, że wymierzył karę wyższą od średniej, bowiem Reszka popełnił przestępstwo z premedytacją, a poza tym demoralizował młodego chłopca.

Rozprawie przewodniczył sędzia Zawadzki. oskarżał prokurator Cybulski.

Wydowca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". Prenumerata zł. 45.— miesięcznie. D 012421